

WIESŁAWA TERESA WÓJCIK

## „ODCHODZĘ BEZ LĘKU”. DZIENNIK I INNE DOKUMENTY OSTATNICH LAT ŻYCIA EMILA ZEGADŁOWICZA

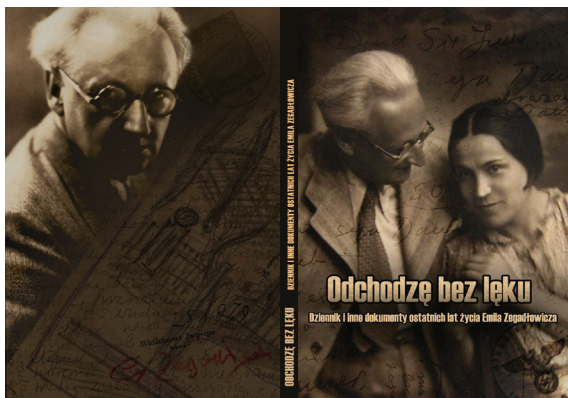
W 2019 r. na rynku wydawniczym ukazała się praca dr Wiesławy Teresy Wójcik pt. „*Odchodzę bez lęku*”. *Dziennik i inne dokumenty ostatnich lat życia Emila Zegadłowicza*.

Publikacja ta, jak píše we Wstępie Autorka, ma charakter badawczy i edytorski. Zostały w niej opracowane nieznane dotychczas różnorodne dokumenty archiwalne, dotyczące ostatniego okresu życia Zegadłowicza. Zawarte są one w ramach wyznaczonych datami wybuchu II wojny światowej i śmierci pisarza (24 II 1941). Należą do nich teksty diarystyczne, myśli autora *Zmór*, a także korespondencja. Materiały te, przechowywane m.in. w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Pracowni Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Bibliotece Uniwersyteckiej w Kielcach, Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym, Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej oraz archiwach prywatnych, są bardzo zróżnicowane zarówno w formie, jak i w treści.

Dzięki uprzejmości Autorki na łamach „Wadownów” publikujemy Wstęp do pracy, w którym omawia ona zaprezentowany w książce materiał źródłowy.

Niniejsza praca ma charakter badawczy oraz edytorski, jej celem jest opracowanie merytoryczne i publikacja nieznanych dotychczas materiałów archiwalnych dotyczących ostatnich lat życia Emila

Zegadłowicza (1888-1941) – przede wszystkim dziennika zatytułowanego *Myśli „Definicjusza”, uwagi i adnotacje „Krytycjuszki”* – tj. prowadzonego w okresie



22 XII 1940–24 II 1941 roku diariusza pisarza – zachowanych w postaci osobnych kart innych zapisków dziennikowych Zegadłowicza, brulionowych redakcji pomysłów artystycznych, szkiców eseistycznych, publicystycznych, a także korespondencji pisarza i osób pozostających w jego ścisłym kręgu rodzinnym i towarzyskim<sup>1</sup>. Ogółem publikuję sześćdziesiąt dwa dokumenty: dwa obszerne teksty o charakterze diarystycznym, antologię myśli pisarza, korespondencję oraz kontekstowo istotne paralipomena.

Dokumenty te przechowywane są m.in. w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, w Pracowni Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, w Bibliotece Uniwersyteckiej w Kielcach, w Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym, w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej oraz w archiwach prywatnych. Ich szczegółowy wykaz i usytuowanie w strukturze publikacji przedstawiam poniżej.

Prezentowany w mojej pracy materiał źródłowy jest niezwykle zróżnicowany – zarówno w formie (różnoformatowe pojedyncze karty, złożone na pół arkusze, sześćdziesięciodwustronicowy zeszyt, karty pocztowe, koperty, recepty, druki urzędowe i fotografie), jak i treści (notatki dotyczące aktualnych wydarzeń historycznych, planów artystycznych, szkice dramatyczne, komentarze polityczne i filozoficzne, refleksje socjologiczne i światopoglądowe). Uprzystępnienie czytelnikowi jedynie treści tych dokumentów pozbawiłoby go możliwości recepcji ich walorów pozatekstowych (m.in. oryginalne rozwiązania grafologiczne, zróżnicowanie kolorystyczne używanych atramentów, towarzyszące zapiskom liczne rysunki, wykresy, wklejane wycinki prasowe), stąd też zdecydowałam się zaprezentować je w formie projektu typograficznego umożliwiającego taką prezentację opracowanych archiwaliów, która zachowuje ich pierwotny układ typograficzny i któremu towarzyszą fototypiczne reprodukcje kart szczególnie pod tym względem oryginalnych.

Zasadnicze ramy czasowe wyselekcjonowanych do publikacji materiałów wyznaczają dwie daty: 1 września 1939 (wybuch drugiej wojny światowej) i 24 lutego 1941 roku (śmierć pisarza), niemniej jednak dla zarysowania pełnego obrazu dokonają i planów artystycznych pisarza, wyjaśnienia różnych okoliczności jego życia, niezbędne jest także odwoływanie się do innych źródeł archiwalnych, których czas powstania wykracza poza wskazany tu okres.

Dzieje dokumentów rekonstruuje przede wszystkim na postawie materiałów źródłowych, tj. korespondencji i wspomnień osób bezpośrednio związanych z Zegadłowiczem i kręgiem jego znajomych: Marii Koszyc-Szołajskiej, Leonarda Ozolsa, Marii Parafińskiej, Kazimiery Kosińskiej (Moniki Warneńskiej), Hanny Makowskiej, Jadwigi Maziarskiej, Włodzimierza Jacyszyna, Pawła Hulki-Laskowskiego i Karola Pustelnika.

Edytowane w mojej pracy dokumenty przedstawiam w uporządkowaniu, którego kryteriami porządkującymi jest ich atrybucja a następnie chronologia. Pierwszeństwo w tym względzie przyznaję dokumentom wytworzonym przez Emila Zegadłowicza, w następnej kolejności – przez osoby pozostające z pisarzem w kontakcie osobistym i korespondencyjnym. Wobec dokumentów wytworzonych przez pisarza przyjęłam zasadę publikacji kompletnej, w odniesieniu do archiwaliów innych osób dokonałam selekcji materiałów, starając się w mojej pracy pomieścić wszystkie te, które mają z Zegadłowiczem związek bezpośredni. Sygnalizowane tu jedynie informacje na temat publikacji całości bądź fragmentów pozostałych dokumentów prezentowanych w tej części zamieszczam w przypisach, bezpośrednio po podaniu szczegółów identyfikacyjnych dokumentu. Zachowane, a pominięte przeze mnie dokumenty, każdorazowo odnotowuję w ich najbliższym kontekście treściowym. Szczegóły sposobu opracowania dokumentów przedstawiam w Nocie edytorskiej. Poniżej charakteryzuję wszystkie publikowane w mojej pracy dokumenty w przyjętym porządku kompozycyjnym.

## CZĘŚĆ I

### „O ROKU ÓW”? WOJNA.

31 SIERPNIĄ–11 PAŹDZIERNIKA 1939

Zachowany w rękopisie dokument stanowi integralną całość zarówno w kontekście chronologii powstania, jak i konceptu gatunkowego. Czas jego powstania możemy określić na podstawie autorskiego datowania, weryfikacji jego treści i cech formalnych materiałów piśmiennych. Dokument rozpoczynają wtórnie zredagowane najwcześniejsze notatki (nazwane przez pisarza „skrótami kronikarskimi”), powstałe na przełomie sierpnia i września 1939 roku w czasie, gdy Zegadłowicz przebywał w Bielsku, Białej, Podlesiu, Kętach, Wadowicach i Gorzeniu Górnym, a które wykorzystał w nowej redakcji tekstu rozpoczętej 11 września 1939 roku w rodzinnej miejscowości. Najpóźniejszą datą przywołaną w tekście dokumentu jest 1 października 1939 roku, dzień, jak możemy przypuszczać, zakończenia pracy nad tym rękopisem.

Zachowany dokument nie został opatrzony przez autora tytułem, natomiast luźne karty dokumentu do obecnego miejsca przechowywania trafiły w kartonowej obwolucie, na której widnieje naniesiony niebieskim atramentem przez nieustaloną osobę odręczny napis: „O roku ów”. *Wojna*. Obwoluta, na której przyklejony został obwieziony czerwoną kredką wycinek z wydrukowanym tytułem epistolarnego tomu Zegadłowicza *Piszemy listy*, służyła prawdopodobnie pierwotnie jako teka mieszcząca korespondencję spływającą do autora *Zmór* po opublikowaniu tej powieści.

Niezidentyfikowana osoba, która otrzymała od Marii Koszyc-Szołajskiej rękopis tego dokumentu, 10 października 1941 roku sporządziła następującą charakterystykę jego treści: „Niedokończone opowiadanie przeżyć z pierwszych dni wojny. Ucieczka, w której Zegadłowicz sam bierze udział, jakkolwiek szybko wraca do domu. Autor nie poprzestaje tylko na krótkich opisach działań wojennych, ale gani tu ostro były rząd polski. Poza tym nowo utworzony rząd polski we Francji, z uwagi na osobę gen. Sikorskiego, nazywa rządem «faszystowskim i klerykalnym». Wymyśla na polskiego generała, który na rynku w jednym z miast drze mapę Polski na kawałki z okrzykiem «Nie ma Polski!» (str. 16) [niedokładny cytat, winno być: «Koniec Polski!» – przyp. mój – WTW]. Jest pełen podziwu dla niemieckiej propagandy, lecz stwierdza, że przed żołnierzem niemieckim ukrywała ona prawdę co do czasu trwania wojny”.

Spisany zielonym atramentem rękopis diariusza tworzy trzydzieści pięć kart (numeracja autora) różnego formatu: 30 x 21 cm i mniej. Szesnaście kart (18-33) zapisanych zostało na odwrocie wydruków Biuletynu Radiofonicznego Polskiego Radia w Warszawie (1934, nr 38 (242), s. 17-20, 5-15; program radiowy na 16-22 września 1934 roku).

Do 11 listopada 1940 roku rękopis znajdował się w Gorzeniu Górnym, skąd jego autor, wyjeżdżając w towarzystwie Marii Koszyc-Szołajskiej na leczenie do Sosnowca, zabrał go wraz z innymi, uznanymi za najcenniejsze, dokumentami własnymi. Po śmierci Zegadłowicza dokument pozostawał w rękach jego partnerki, która w końcu roku 1941 (prawdopodobnie na krótko przed 10 października), wraz z rękopisami sztuk scenicznych *Hrabia i Interview*, fragmentów powieści *Czwartek. Egzystencje* oraz „kilkoma kartkami i zapiskami, w których nie ma nic ciekawego” – jak zapisał ówczesny depozytariusz tych dokumentów, przekazała je nieustalonej osobie.

Rękopis po raz pierwszy został opublikowany w całości przez Mirosława Wójcika (zob. przypisy, część I). Moje opracowanie tego dokumentu zostało w stosunku do pierwodruku uzupełnione o pominięte uprzednio trudnoczytelne fragmenty i zaopatrzone w liczniejsze i bardziej szczegółowe komentarze rzeczowe (w tym zawierające nowe ustalenia faktograficzne).

## CZĘŚĆ II

### EMIL ZEGADŁOWICZ. DOKUMENTY RÓŻNE.

#### 18 LUTEGO 1940–24 LUTEGO 1941

W tej części zestawiam następujące dokumenty autorstwa Emila Zegadłowicza wytworzone w okresie 18 lutego 1940 – 24 lutego 1941 roku:

1. Memoriał nr 1 (18 lutego 1940 roku),

2. Memoriał nr 2 (19 lutego 1940 roku),
3. Manifest nr 3 (20–21 lutego 1940 roku),
4. Manifest nr 4 (22–23 lutego 1940 roku),
5. List do Marii Koszyc-Szołajskiej, Gorzeń Górny, 12 kwietnia 1940 roku,
6. Notatka na odwrocie fotografii, Gorzeń Górny, 16 czerwca 1940 roku,
7. List do Marii Koszyc-Szołajskiej, Sosnowiec, 12 listopada 1940 roku,
8. List do Marii Koszyc-Szołajskiej, Sosnowiec, 13 listopada 1940 roku,
9. List do Marii Koszyc-Szołajskiej, Sosnowiec, 14 listopada 1940 roku,
10. List do Marii Koszyc-Szołajskiej, Sosnowiec, 15–19 listopada 1940 roku,
11. Notatka, [Sosnowiec, listopad 1940 roku],
12. Notatka, [Sosnowiec, styczeń 1941 roku],
13. Zapiski brulionowe kontynuowanej powieści *Sen*, [19 lutego 1941 roku],
14. Testament, Sosnowiec, 24 lutego 1941 roku.

Cztery pierwsze dokumenty tej części są swoistym résumé spisanych post factum opinii pisarza dotyczących historycznych i aktualnych wydarzeń dziejowych, polityki i przyszłości Europy i Polski (1), ideowych, politycznych i religijnych przyczyn upadku międzywojennej Polski (2), historycznego i politycznego miejsca Polski w Europie (3) oraz stanu polskiej kultury i piśmiennictwa okresu dwudziestolecia międzywojennego (4). Zwraca uwagę forma dokumentów (początkową formułę „memoriału” pisarz zastąpił terminem „manifest”) zdająca się sugerować oficjalny, uniwersalny charakter wypowiedzi, z czym zderzona zostaje perspektywa modelowej recepcji treści, zawężona do osoby życiowej partnerki (każdy z wymienionych tu dokumentów poprzedza adres: „Do Eli”). Dokumenty te zachowały się w postaci maszynopisu sporządzonego przez nieznaną nam osobę. Niewielkie fragmenty „manifestów” były publikowane przez Andrzeja Piwowarczyka i Monikę Warneńską (zob. przypisy, część II, dokumenty 1-4),

Adresowane do Marii Koszyc-Szołajskiej listy, oznaczone w tej części mojej pracy numerami 7, 8, 9, 10 i 12, powstawały w okresie od 12 czerwca 1940 do 22 listopada 1941 roku w czasie pobytu pisarza w sosnowieckim szpitalu. Dokumenty te mają charakter zapisków diariuszowych ujętych w korespondencyjną formę (nie były one wysyłane tradycyjną pocztą, a rękopiśmienne karty adresatka odbierała osobiście podczas szpitalnych odwiedzin). Na spisane odręcznie zielonym atramentem na kartach papieru tego samego formatu listy Zegadłowicza Maria Koszyc-Szołajska naniosiła czarnym atramentem adnotacje, stanowiące utrwalany na bieżąco, w trakcie lektury, komentarz ich treści. Dodatkowo, już po śmierci pisarza, adresatka sporządziła rękopiśmienną kopię dokumentów nr 7, 8, 10, a dokument 11 zachował się w postaci przy-

gotowanego przez nieznaną osobę maszynopisu, na który Koszyc-Szołajska naniosła zielonym atramentem odręczne uzupełnienia.

Listy te mają charakter dokumentu osobistego, ale ich treść dotyczy zarówno spraw osobistych, a wręcz intymnych (refleksje na temat historii związku pisarza z Marią Koszyc-Szołajską, ewolucji uczucia; szczegóły szpitalnej terapii), jak i rodzących się koncepcji artystycznych i filozoficznych pisarza (m.in. ilustrowane odręcznymi wykresami tezy o relacjach łączących świadomość jednostkową człowieka ze świadomością kosmiczną, próby ontologicznej definicji ludzkiej egzystencji) oraz wydarzeń historycznych, o których informacje pisarz czerpie z doniesień niemieckiej prasy.

Odminną genezę mają dokumenty 5, 6, 11 i 13: są to zróżnicowane w formie i treści zapiski sporządzone przez Zegadłowicza w ramach porządkowania osobistego archiwum, utrwalania najważniejszych wydarzeń rozgrywających się w najbliższym otoczeniu pisarza, notowania historii aktualnych osiągnięć artystycznych (historia przekładu dzieła Henry'ego Longfellowa *Pieśń o Hajawacie* (dokument 11) oraz szkicowania pomysłów twórczych – dokument 13).

Opatrzony datą „Sosnowiec, 19 lutego 1941 roku” dokument ten, zawierający inicjalne partie zamierzonej powieści *Sen* – zachował się w postaci spisane-go zielonym atramentem rękopisu autora na czterech stronicach dwóch arkuszy o wymiarach ok. 15 x 18 cm. Ponadto zachowała się także maszynopisowa kopia manuskryptu, na której zielonym atramentem (najprawdopodobniej ręką Marii Koszyc-Szołajskiej) naniesiono numer stronicy („I”) oraz wymazano słowa: „Hitler” (dwukrotnie) oraz „Niemiec” (użyte na określenie terenu działalności przywódcy III Rzeszy). Dokument, wraz z wyjaśnieniem jego genezy, opublikował Tadeusz Januszewski (zob. przypisy, część II, dokument 13).

Ostatnim dokumentem (14), jaki przytaczam w tej części, jest testament pisarza, sporządzony w Sosnowcu, 24 lutego 1941 roku. Zapis ostatniej woli pisarza z komentarzem rzeczowym publikowany był w całości przez Mirosława Wójcika (zob. przypisy, część II, dokument 14). W niniejszej edycji zdołałam uzupełnić tło faktograficzne dokumentu o nieznanie dotychczas szczegóły pomieszczone m.in. w korespondencji partnerki pisarza, Marii Koszyc-Szołajskiej.

Dokumenty 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12 nie były dotychczas publikowane.

Składające się na tę część mojej pracy archiwalia przechowywane są dziś w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie (zespoły o sygnaturach 974, 980) oraz (dokument 14) w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach.

## CZĘŚĆ III

EMIL ZEGADŁOWICZ, MARIA KOSZYC-SZOŁAJSKA,

MYŚLI „DEFINICJUSZA”

UWAGI I ADNOTACJE „KRYTYCJUSZKI”

22 GRUDNIA 1940–24 LUTEGO 1941

Część trzecia mojej pracy stanowi swoisty środek kompozycji zespołu udostępniających dokumentów. Dziennik Emila Zegadłowicza stanowi zasadniczy punkt ciężkości kompozycji mojej pracy, zarówno ze względu na swoją postać dzieła skończonego, jak i objętość (sto dwadzieścia cztery stronic). Jest to szczególnie przykład polskiej literatury diarystycznej XX wieku, jako że pozwala na poszerzenie perspektywy opisu doświadczenia wojny – w wymiarze ogólnoludzkim, ale i artystycznym – dzięki obserwacjom i refleksjom osoby o właściwych kwalifikacjach intelektualnych, przez całe swoje życie zaangażowanej w ideowy spór o kulturalne, polityczne i obywatelskie oblicze II Rzeczypospolitej. Dokument ten pozwala nie tylko śledzić wydarzenia, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach życia pisarza, ale i rodzące się koncepcje jego nowych dzieł (m.in. poematu *Dziewczyna*, powieści *Sen*, dramatu *Sind Sie Jude?*, przekładu *Pieśni o Hajawacie Longfellowa*), kształtowanie się poglądów twórcy wobec rozgrywających się wokół niego okrucieństw wojny. Szczególnie interesujące jest to, iż raptularz ów zawiera notowane na bieżąco konstatacje filozoficzne i historiozoficzne, artystyczne i polityczne tezy, które niewątpliwie znalazłyby się w powojennej twórczości autora *Domku z kart*, a których literackie wykorzystanie uniemożliwiła jego śmierć. Pomijając stosunkowo nieliczne zapiski o charakterze ściśle osobistym, treść notatek oscyluje wokół kilku zasadniczych tematów: ideologii hitleryzmu, losu Żydów, wieloaspektowej krytyki Polski przedwrześniowej, diagnozy stanu ówczesnej literatury polskiej i wokół twórczości własnej pisarza.

W dotychczasowych opracowaniach twórczości Emila Zegadłowicza dokument ten nie ma swojej literatury. Najobszerniejszym, jak dotąd, jego omówieniem są kilkunastostronicowe uwagi pomieszczone w jednym z rozdziałów monograficznego ujęcia dzieła Zegadłowicza (Miroslaw Wójcik, *Pan na Gorzeniu*, Kielce 2005). Opracowanie i udostępnienie w druku nieznanego dzieła pisarza uzasadnia dodatkowo fakt, iż jego treść, obok wzbogacenia naszej wiedzy na temat losów polskich artystów w okresie wojny, może znacząco zmodyfikować stereotypowe opinie dotyczące wyborów światopoglądowych Zegadłowicza, wciąż pokutujące w literaturze przedmiotu.

Dziennik Emila Zegadłowicza, opatrzony iście barokowym tytułem: *Myśli „Definicjusza”, uwagi i adnotacje „Krytycyszki”, 22 grudnia 1940–24 lutego 1941*, już poprzez swoistą pieczołowitość tytułatury i eksponowanie ram czasowych zdaje się być w za-

myśle autorów zamierzeniem wyjątkowym, wymagającym wyodrębnienia go z rutyny czasu i rytmu codziennych zdarzeń. Ozdobną kartę tytułową dokumentu wykonała Maria Koszyc-Szołajska, jej też zapis dzienny, z 22 grudnia 1940 roku, rozpoczyna ów diariusz, ona również dopisała po śmierci Zegadłowicza na karcie tytułowej datę zamykającą zapiski powstające w czasie pobytu obojga w Sosnowcu.

W końcu 1945 roku dziennik znajdował się w rękach Kazimierza Czachowskiego, który (nie ujawniając okoliczności wejścia w jego posiadanie) opublikował charakterystykę treści tego dokumentu (bogato ilustrowaną cytatami) w artykule *Poglądy Zegadłowicza* („Dziennik Polski” 1945, nr 306, z 9 grudnia).

Dwa krótkie fragmenty dokumentu (charakterystyka mentalności Niemców i postawa Knuta Hamsuna) opublikowano w artykule redakcyjnym *Myśli Emila Zegadłowicza* („Polska Wyzwolona. Polonia Liberada. Periodico Democratio Polaco”, Buenos Aires 1945, nr 31, s 4). W redakcyjnym komentarzu *Myśli Emila Zegadłowicza* opublikowanych w roku 1945 w „Polsce Wyzwolonej” znalazła się informacja, że wybrane myśli pisarza „zostały wybrane i przygotowane do druku przez Kazimierza Czachowskiego”. Ta wzmianka, fakt, iż charakteryzując dorobek pisarski Zegadłowicza, redaktor przywołuje w najbliższym sąsiedztwie *Dziewanny* i *Zmory* (tak jak to robi Czachowski w artykule z grudnia 1945 roku *Poglądy Zegadłowicza*, dobór cytowanych fragmentów i informacje o zasobach rękopiśmiennej spuścizny Zegadłowicza – pozostającej w tym czasie w rękach Czachowskiego – zdają się sugerować, iż to z jego publikacji korzystała redakcja argentyńskiego periodyku, pisząc o losach dokumentów ostatnich lat życia pisarza z Gorzenia Górnego. Z drugiej strony, obecne w treści ewidentne błędy faktyczne (*Zmory*, a nie *Motory*, miałyby być skonfiskowane przed wojną), przytoczenie słów Zegadłowicza opublikowanych w artykule *Pierwsze słowa* („Dziennik Popularny” 1936, nr 1) jako kończących wystąpienie pisarza w czasie lwowskiego Zjazdu Pracowników Kultury (por. Mirosław Wójcik, *Pan na Gorzeniu*, dz. cyt., s. 383-387), wskazywałyby na osobę innego, dodatkowego informatora, notabene niezbyt dobrze zorientowanego w realiach życia i twórczości Zegadłowicza.

Według informacji Władysława Studenckiego, Maria Koszyc-Szołajska sporządziła odpis dokumentu i notowanych przez siebie myśli Zegadłowicza. Liczący sto trzydzieści pięć stron brulion w granatowych okładkach pozostawiła u Piotra i Saby Kowalskich w Sosnowcu (ul. Sucha 10), gdzie zamieszkiwała przez kilka miesięcy w 1941 roku, po śmierci pisarza. Przechowywany w walizce z osobistymi rzeczami Koszyc-Szołajskiej brulion trafił na pewien czas do rąk władz niemieckich, a po wojnie znalazł się w posiadaniu państwa Kowalskich, którzy udostępnili go Studenckiemu. Dokument ten omawia on (bez wiedzy o zachowanym oryginale) w artykule *Dziennik Emila Zegadłowicza i Marii Koszyc* (zob. przypisy, część III).



## CZĘŚĆ IV

## EMIL ZEGADŁOWICZ. KORESPONDENCJA

12 PAŹDZIERNIKA 1940–16 LUTEGO 1941

W części czwartej znalazły się wszystkie zachowane listy Emila Zegadłowicza powstałe w okresie 12 października 1940–16 lutego 1941 roku, z wyłączeniem tych, których adresatką była Maria Parafińska, a które udostępniłam w mojej książce *Mistrz i Maria*.

Na ocalałą korespondencję pisarza składają się listy pisane do najbliższych krewnych, Leonarda Ozolsa, Franciszka Suknarowskiego i niewysłany, zachowany jedynie w postaci brulionowej, list do pisarza ukraińskiego.

Spośród tych listów jedynie dwa adresowane są do członków najbliższej rodziny pisarza: żony, Marii Zegadłowiczowej ([Sosnowiec], grudzień 1940) oraz starszej córki, Elżbiety ([Sosnowiec], 16 lutego 1941 roku). Z ich treści możemy wnioskować, że kontakt Zegadłowicza z rodziną był w ostatnich miesiącach jego życia ograniczony, okazjonalny (życzenia świąteczne jako motywacja napisania listu) i zdawkowy. Niestety, nie zachował się list, o którym pisarz wspomina w karcie pocztowej adresowanej do córki, a który dotyczył kwestii nieporozumień osobistych, jakie w przededniu wojny podzieliły Elżbietę i Stefana Żechowskiego, ilustratora powieści *Motory*, od 1936 roku przyjaciela domu Zegadłowicza (natury tych nieporozumień nie omawiam szerzej, jako niezwiązanych z istotnymi okolicznościami życia twórcy, a przy tym ściśle prywatnych).

Na bliższy kontakt z rodzinnym domem pozwalała Zegadłowiczowi wymiana listów z przebywającym w Domu pod modrzewiem Leonardem Ozolsiem, który w dość regularnie wysyłanych listach i kartach pocztowych informował pisarza i Marię Koszyc-Szołajską o lokalnych wydarzeniach, porządkowaniu pozostałych w Gorzeniu Górnym zbiorów bibliotecznych, zabezpieczeniu co cenniejszego dobytku i o sytuacji panującej w Kamiennym Domu.

W części tej udostępniam dziesięć listów Zegadłowicza (z obszernymi dopiskami Marii Koszyc-Szołajskiej) do przebywającego ówczasie w Gorzeniu Górnym Leonarda Ozolsa, pisanych w okresie od 12 listopada 1940 do 16 lutego 1941 roku. Korespondencja ta trafiła do Sosnowca po śmierci Zegadłowicza, kiedy Ozols, szukając schronienia, przeniósł się do tego miasta i zamieszkał ze swą ciotką (matką?). Jak wynika z publikowanych wspomnień Moniki Warneńskiej, w jej rękach znalazły się po wojnie inne jeszcze listy Zegadłowicza (co najmniej dziewięć), których jednak nie zdołałam odnaleźć. Szczegółowy wykaz tej korespondencji przytaczam w przypisach (zob. przypisy, część IV, dokument 4).

Nie zachowała się również druga część korespondencji, tj. listy Ozolsa do Zegadłowicza. Można przypuszczać, że nadawca zabrał je ze sobą, kiedy opuszczał Sosno-

wiec, i nie zdążył (jak to stało się z innymi jego dokumentami przekazanymi Marii Parafińskiej) skutecznie uchronić ich przed utratą.

Materiały prezentowane w tej części dopełnia karta pocztowa pisarza do Franciszka Suknarowskiego, wysłana z Sosnowca 28 listopada 1940 roku.

Listy Zegadłowicza pisane do żony i córki znajdują się dziś w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach (mat. niesygn.), natomiast korespondencja kierowana do Leonarda Ozolsa przechowywana jest w Muzeum Literatury w Warszawie, tu także znajduje się szkicowany przez Zegadłowicza list do pisarza ukraińskiego (sygn. 980). Korespondencja Franciszka Suknarowskiego znajduje się w prywatnym archiwum adresata.

## CZĘŚĆ V

### EMIL ZEGADŁOWICZ. MYŚLI. 26 CZERWCA 1938–24 LIPCA 1940

Antologia aforyzmów Emila Zegadłowicza jest dokonana przez Marię Koszyc-Szołajską autorską kompilacją jego wypowiedzi zaczerpniętych przede wszystkim z korespondencji prywatnej i Dziennika pisarza. Jak można wnioskować zarówno z treści datowanych źródeł, jak i naniesionych na maszynopis pierwszej (niezachowanej) redakcji *Myśli* komentarzy Koszyc-Szołajskiej, antologia ta powstała w pierwszych miesiącach po śmierci Zegadłowicza.

Sporządzony przez nieznaną osobę maszynopis *Myśli* jest obecnie jedyną zachowaną postacią wyboru aforystyki Zegadłowicza, stąd trudno wnioskować o finalnym kształcie zamierzonej przez Koszyc-Szołajską kompozycji tego dzieła, stopniu zakończenia prac redakcyjnych, wreszcie projektowanym adresacie antologii. W tej postaci, jaką dysponujemy, antologia nosi wszelkie cechy redakcji chaotycznej, jest pozbawiona wyraźnie zarysowanej dominanty kompozycyjnej, a zatarte kryteria selekcji cytowanych dokumentów źródłowych dowodzą nieumiejętności separowania przez redagującą ów wybór aforystyki sentencji o charakterze uniwersalnym, artystycznym od treści, których znaczenie zamyka się jedynie w kręgu intymnej biografii, manierycznie mitologizowanego związku łączącego Koszyc-Szołajską z Zegadłowiczem.

Przytaczane w *Myślach* aforyzmy pochodzą z korespondencji pisarza, utrwalonych w pamięci redagującej antologię rozmów z Zegadłowiczem, publikowanego w niniejszej pracy Dziennika (zob. część III), luźnych notatek Zegadłowicza (m.in. jego uwagi do lektury powieści Louisa Ferdinanda Céline'a *Podróż do kresu nocy*, szkic treści wykładu z lipca 1940 roku).

Wśród cytowanych listów najliczniej przywoływana jest korespondencja prowadzona przez pisarza z Marią Koszyc-Szołajską (co najmniej osiemnaście cytowanych listów z okresu 26 czerwca 1938 do 30 czerwca 1939 roku; pisanych w czasie pobytu

adresatki w klasztorze mariawickim w Płocku, a następnie w wynajętej dla niej willi w Podlesiu koło Kęt) oraz z Marią Parafińską (cytowanych siedemnaście listów z okresu 26 maja 1940 do 25 stycznia 1941 roku). W tym ostatnim wypadku redagująca konsekwentnie usuwa wszelkie ślady pozwalające identyfikować cytowane źródło.

Przytoczony w tej części mojej pracy maszynopis przechowywany jest dziś w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie (zespół oznaczony sygnaturą 974).

## **CZĘŚĆ VI**

**MARIA KOSZYC-SZOŁAJSKA. WITOLD WYSPIAŃSKI.**

**PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI. WŁODZIMIERZ JACYSZYN.**

**JADWIGA MAZIARSKA. MARIA ZEGADŁOWICZOWA**

**KORESPONDENCJA**

**DOKUMENTY RÓŻNE**

W tej części pracy publikuję powstałe w okresie od 19 września 1940 do 2 czerwca 1943 roku dokumenty różnych osób pozostających w bliskim kontakcie (osobistym lub korespondencyjnym) z Zegadłowiczem: Marii Koszyc-Szołajskiej, Witolda Wyspiańskiego, Pawła Hulki-Laskowskiego, Jadwigi Maziarskiej, Włodzimierza Jacyszyna i Marii Zegadłowiczowej. Uporządkowanie prezentowanego materiału jest odzwierciedleniem roli, jaką w poznaniu warunków twórczości ostatnich miesięcy życia Zegadłowicza odgrywają poszczególne dokumenty.

Zawartość tej części mojej pracy stanowią poniżej wymienione dokumenty.

Listy i notatki Marii Koszyc-Szołajskiej do:

1. list do Leonarda Ozolsa, Sosnowiec, 20 listopada 1940 roku,
2. list do Leonarda Ozolsa, Sosnowiec, 21 grudnia 1940 roku,
3. notatki, [Sosnowiec], [24-26 lutego 1940 roku],
4. wspomnienie, Sosnowiec, 3 maja 1941 roku,
5. list do Leonarda Ozolsa, Mysłowice, 1 czerwca 1943 roku,
6. list do Leonarda Ozolsa, Mysłowice, 2 czerwca 1943 roku,
7. list (2) do Leonarda Ozolsa, Mysłowice, 2 czerwca 1943 roku,

Listy Witolda Wyspiańskiego:

do Emila Zegadłowicza:

8. Sosnowiec, 19 września 1940 roku,
9. Sosnowiec, 28 września 1940 roku,
10. Sosnowiec, 6 października 1940 roku,

11. Sosnowiec, 15 października 1940 roku,
12. Sosnowiec, 27 października 1940 roku,
13. Sosnowiec 31 października 1940 roku,  
do Marii Parafińskiej:
14. [Sosnowiec], 21 kwietnia 1941 roku,  
Listy Pawła Hulki-Laskowskiego:  
do Marii Koszyc-Szołajskiej:
15. [Żyrardów], 17 kwietnia 1941 roku,
16. [Żyrardów], 27 kwietnia 1941 roku,  
do Marii Parafińskiej:
17. [Żyrardów], 17 kwietnia 1941 roku,
18. [Żyrardów], po 17 kwietnia 1941 roku,
19. [Żyrardów], 21 kwietnia 1941 roku,
20. [Żyrardów], 1 maja 1941 roku,
21. [Żyrardów], po 21 kwietnia 1941 roku,
22. Żyrardów, 16 czerwca 1941 roku,
23. Żyrardów, 14 lipca 1941 roku,
24. Żyrardów, 30 lipca 1941 roku,  
Listy Włodzimierza Jacyszyna do Marii Koszyc-Szołajskiej:
25. Wadowice, 22 marca 1941 roku,
26. Wadowice, 2 czerwca 1941 roku,  
Listy Jadwigi Maziarskiej:
27. do Marii Parafińskiej, Sosnowiec, 12 marca 1941 roku,
28. do Elżbiety Zegadłowiczówny, Kraków, 21 kwietnia 1941 roku,  
Listy Marii Zegadłowiczowej do Jadwigi Marszewskiej-Ziemięckiej,
29. Gorzeń Górny, 21 marca 1941 roku,
30. [Gorzeń Górny], 1941 rok.

Niewątpliwie, tekstami o zasadniczym znaczeniu w tym względzie są listy Marii Koszyc-Szołajskiej i teksty o charakterze wspomnieniowym, zarówno dotyczące genezy dzieł pisanych wspólnie z autorem *Domku z kart*, jak i okoliczności śmierci pisarza i najwcześniejszych zabiegów mających na celu ocalenie jego spuścizny. Niezaprzeczną wartość faktograficzną ma korespondencja z Leonardem Ozolsem, w której względy praktyczne i autentycznie dramatyczne okoliczności pozwalają piszącej porzucić właściwą jej manierę egotycznego eksponowania miłości własnej na rzecz przekazu dyskursywnego, koncentrującego się na realiach świata zewnętrznego. Z tego też względu rezygnuję z przytaczania in extenso zachowanych listów

Koszyc-Szołajskiej do Marii Parafińskiej (zob. powyżej charakterystykę zasobu teki Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, sygn. 988), poprzestając na cytowaniu fragmentów najistotniejszych dla odtworzenia losów Zegadłowiczowskich archiwaliów i na odwoływaniu się do ich treści w formie cytatów ilustrujących faktograficzne tło szczegółów wyjaśnianych w przypisach. Zasadniczym argumentem przemawiającymi za niepublikowaniem tej korespondencji w całości jest jej ograniczona wartość dokumentacyjna. Listy te powstawały w szczególnej sytuacji życiowej piszącej, w atmosferze bezpośredniego zagrożenia jej życia, konieczności gorączkowego poszukiwania środków przetrwania, w tym znalezienia miejsca zamieszkania poza Sosnowcem. Perswadując adresatce jej moralne obowiązki, Koszyc-Szołajska manierycznie dramatyzowała własną rolę w ocaleniu pamięci o Zegadłowiczu i zachowaniu – rzekomo jej tylko znanych – pozawerbalnych wartości artystycznych dokonań pisarza. W emocjonalnych słowach, niedalekich niekiedy od ewidentnego szantażu moralnego, sugerowała adresatce swoje przeniesienie się do Krakowa i zamieszkanie pod wspólnych dachem z Marią Parafińską. Tylko w tych warunkach – zapewniała partnerka życiowa pisarza – mogłaby powstać jego biografia w formule dialogicznego powiązania jej własnej wiedzy z interpretacją twórczości Zegadłowicza, jakiej wyraziła Parafińska w korespondencji łączącej ją z pisarzem od 1937 roku. Przy znikomej treści o charakterze faktograficznym, korespondencję tę wypełniają natarczywie ponawiane szczegóły dotyczące aktualnego samopoczucia piszącej, relacjonowanych z egotywną przesadą stanów ducha, przeczuć i bezkrytycznie wyolbrzymianych własnych zalet intelektualnych.

Sześć listów Witolda Wyspiańskiego do Emila Zegadłowicza, powstałych w okresie od 19 września do 31 października 1940, i jeden, wysłany przez stryjecznego brata autora *Wesela* do Marii Parafińskiej po śmierci pisarza, 21 kwietnia 1941 roku, są trudnym do przecenienia źródłem wiedzy o warunkach życia w okupowanym Sosnowcu, działalności konspiracyjnej ugrupowań niepodległościowych, wreszcie perypetii życiowych Marii Stachelskiej, niegdysiejszej partnerki Zegadłowicza.

Listy Pawła Hulki-Laskowskiego pisane do Marii Koszyc-Szołajskiej oraz do Marii Parafińskiej dokumentują m.in. los korespondencji pisarza przechowywanej przez obie adresatki, usiłowania zmierzające do zachowania pamięci o zmarłym (propozycja Hulki-Laskowskiego, by Koszyc-Szołajska poświęciła się stworzeniu biografii Zegadłowicza), przynoszą także sceptyczną ocenę duchowych i intelektualnych możliwości Parafińskiej<sup>2</sup>.

Podobnie krytyczne opinie dotyczące tym razem intelektualnych predyspozycji Marii Koszyc-Szołajskiej odnajdujemy w przytaczanych przeze mnie w tej części listach Włodzimierza Jacyszyna.

Ostatnimi dokumentami tej części są dwa listy Jadwigi Maziarskiej, która przedstawia okoliczności śmierci Zegadłowicza Marii Parafińskiej i córce pisarza, Elżbiecie

oraz list żony pisarza, Marii Zegadłowiczowej, relacjonującej ostatnie miesiące życia męża wieloletniej przyjaciółce Jadwidze Marszewskiej-Ziemięckiej.

Żaden z dokumentów składających się na tę część mojej pracy nie był dotychczas drukowany.

W toku opracowywania prezentowanych tu materiałów starałam się śledzić ich dzieje od momentu wytworzenia do chwili złożenia ich w miejscu obecnego przechowywania. Poniżej przedstawiam wyniki moich ustaleń, sytuując publikowane przeze mnie materiały w porządku zespołów archiwalnych, w których skład wchodzi obecnie, co pozwala uchwycić etapy ich wędrówki i umożliwi identyfikowanie czasowych ich dysponentów.

### **Zespół Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie (ML)**

Zespół ten jest najobszerniejszym zbiorem dokumentów ostatnich lat życia pisarza. Dziś przechowywany jest w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, gdzie poszczególne jego części trafiły jako przekaz Biblioteki Związku Literatów Polskich w roku 1968 (teczki z sygnaturami 974, 975, 977, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992), jako dary żony Kazimierza Czachowskiego Jadwigi w roku 1977 (978 – tj. Dziennik pisarza, zob. część III) i Macieja Słomczyńskiego<sup>3</sup> (980, k. 14-15) oraz przekaz Barbary Olszańskiej<sup>4</sup> (976; zob. poniżej).

Losy dokumentów, które w większości składają się dziś na zawartość tego zespołu, możemy odtworzyć m.in. na podstawie wspomnień świadka tamtych wydarzeń, Kazimierzy Kosińskiej (Moniki Warneńskiej), która w artykule wspomnieniowym opublikowanym bezpośrednio po drugiej wojnie światowej wspominała:

W kilka dni po jego pogrzebie, do pokoju, gdzie przemieszkiwał w ostatnich tygodniach życia, wtargnęło Gestapo. Zrewidowano i przetrząsnęto mieszkanie, zabierając zeń wszystkie książki i rękopisy zmarłego poety – dom znalazł się pod czujną strażą niemieckich szpiclów. Nie było w nim wówczas, na szczęście, Marii Koszyc, która – przypadkiem nieobecna i na czas ostrzeżona, wyjechała do Gorzenia Górnego. Po kilku tygodniach zjawiła się znów w Sosnowcu i tu już pozostała. Początkowo mieszkała, a raczej ukrywała się kątem u życzliwych ludzi – bez zameldowania, bez pracy, bez kart żywnościowych. Nie chciała, nie mogła wbrew radom i przestrogom, wyjechać z Zagłębia, przenieść się na teren tzw. G.G. Głodowała niemal, przenosiła się z miejsca na miejsce w ciągłej obawie «wspy» wobec okupanta – i trwała. W miarę upływu czasu warunki jej życia polepszyły się nieco. Zdołała swój pobyt zalegalizować, przy pomocy grona życzliwych jej ludzi zdobyła mieszkanie, w którym osiedliła się wraz ze swoim siostrzeńcem, wychowywanym przez nią od lat kilku, młodym malarzem, Leonardem Ozolsem; handlując i udzielając lekcji rosyjskiego, zarabiała na życie. Cho-

ciaż w dalszym ciągu nie brak jej było materialnych trosk, choć wciąż odnawiała się w niej niezagojona rana bólu po śmierci najbliższego człowieka, chociaż konieczność zarobkowania paraliżowała jej własne plany i zamiary twórcze – w tym czasie odżyła nieco, przysłała do siebie, nawiązała kontakty z ludźmi”<sup>5</sup>

Innym źródłem informacji są w tym względzie ocalałe listy Koszyc-Szołajskiej do Marii Parafińskiej. Partnerka Zegadłowicza w liście pisanym 15 marca 1941 roku informowała adresatkę o ówczesnych depozytariuszach spuścizny Zegadłowicza:

W Gorzeniu znalazłam obraz strasliwego zniszczenia: biblioteka, zbiory, obrazy, kilimy (częściowo) wywieziono – To, co ukrył w moim prywatnym mieszkaniu, zabrała „rodzina” (straszne tam były stosunki „rodzinne” – niesłychanie tragiczne – męczył się Poeta przez całe życie: był za łagodny – więc znęcano się nad nim nie-prawdo-podobnie – i córki też! – przeżywały Go – niedającymi się powtórzyć słowami (słyszałam sama! Leonard też!) – no i... głodziły Go i... mówiły... o tym zresztą tomy pisać! Rzadko się bywa świadkiem podobnego żywota – ja takim świadkiem byłam. Jestem. Czy będę jutro – gdy zdołam zaświadczyć? – Kto wie? Na wszelki wypadek do wiadomości Drogiej Pani: O „Dzienniku” Mistrza (na razie jeszcze jest tu, w Sosnowcu, lecz co będzie jutro?) wiedzą: Józef Wyszacki, Sosnowiec, Resnweg – bloki – (prof. Wysocki zna Wyszackiego) – również dużo inform. udzielić może w razie potrzeby w przyszłości Jan Mleczko – Sosn., Zum Steüzbruch [24], o rękopisach – również. (poprawiony przekład „Hajawaty” – w rękach władz), „Progi” – „Dziewczyna” (poemat-proza), „Domek z kart” (dramat (?) – to wszystko – w Wadowicach – (maszynopis i rękopisy u dr. Jacyszyna (Włodzimierz Jacyszyn) – „Domek z kart” – wspólnie z M. Koszyc – „Hajawata” – również” (ML 988, k. 9 nn.).

Po śmierci Zegadłowicza Koszyc-Szołajska przez pewien czas mieszkała w Sosnowcu u Piotra i Sabiny Kowalskich. W lutym 1943 roku została aresztowana przez Gestapo<sup>6</sup> i trafiła do więzienia w Mysłowicach (Policyjne Więzienie Zastępcze przy ul. Mikołowskiej) (zob. poniżej charakterystykę zespołu dokumentów pozyskanych od Janiny Mikuśkiewicz). Jej dalsze losy są niejasne. Wiadomo, że 2 czerwca 1943 roku zdołała jeszcze napisać pożegnalny list do Leonarda Ozolsa, informując go, że oczekuje na transport do Auschwitz (zob. część VI, dokument 7).

O powojennych losach dokumentów ostatnich lat Zegadłowicza pisała we wspomnieniach Monika Warneńska:

Rękopisy Zegadłowicza powierzone przez Marię Koszyc mnie i moim rodzicom przetrwały wojnę, zaginęły jednak w kilka lat po jej zakończeniu. W marcu 1945 roku, po przyjeździe do Warszawy, przekazałam je Kazimierzowi Czachowskiemu, który był wówczas dyrektorem departamentu literatury w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Dwa spośród tych rękopisów: *Domek z kart*, sporządzony przez autora własnoręcznie na luźnych arkuszach papieru, oraz dziennik poety (w brulionie) – były przez Marię Koszyc zapieczętowane. W takim stanie trafiły do rąk Kazimierza Czachowskiego. Pozbawiony początku i zakończenia dramat *Sind Sie Jude?* pisany był na kartkach zeszytowych, ołówkiem. Przeważająca część tekstu wyszła spod ręki Marii Koszyc. Niewiele stron (pisanych atramentem) nakreślił własnoręcznie sam poeta. Inne drobniejsze utwory, artykuły na tematy społeczne, polityczne i kulturalne, które Zegadłowicz nazwał „manifestami”, uwagi, aforyzmy, listy do Marii Koszyc, przekład *Hiawathy* Longfellowa oraz ciekawy wstęp do tego utworu, zawierający informacje o pracy poety oraz atmosferze, w jakiej żył podczas okupacji – były kopiami maszynopisów.

W roku 1944 trafiły do moich rąk odpisy listów Zegadłowicza i Marii Koszyc do Leonarda Ozolsa, sporządzone przez adresata w osobnym brulionie, który zawiera również nie dokończoną relację Marii Koszyc o ostatnich chwilach poety.

Drobna cząstka tej części spuścizny Zegadłowicza, którą przekazałam Kazimierzowi Czachowskiemu, została przez niego ogłoszona w roku 1945 w numerze 26 tygodnika „Odrodzenie”, w którym zamieszczono również dostarczoną wtedy przeze mnie redakcji fotografię ciekawego studium portretowego Zegadłowicza, pędzla Leonarda Ozolsa. [...] Znaczna część ocalałych rękopisów poety znalazła wreszcie po latach należyte miejsce w bibliotece Związku Literatów Polskich w Warszawie. Ale dziennik pisarza i dramat *Sind Sie Jude?*, dwa utwory pierwszorzędnej wagi w twórczości Zegadłowicza, które ocalały z lat wojny i dostępne były w roku 1945 (Kazimierz Czachowski informował o nich ustnie poetę Edwarda Kozikowskiego), zaginęły<sup>7</sup>.

Uzupełnieniem relacjonowanych tu losów dokumentów Zegadłowicza niech będą słowa Jana Radeckiego, dziennikarza częstochowskich „Przemian”, który w roku 1945 usiłował ustalić szczegóły tej spuścizny: „Równocześnie prawie [z pogrzebem Zegadłowicza] w pokoju poety odbywała się rewizja. Znajomi i przyjaciele zdołali jednak na czas usunąć rękopisy. Ostatnio znajdowały się w posiadaniu jednej z urzędniczek dzisiejszego Ministerstwa Kultury i Sztuki [Moniki Warneńskiej – przyp. mój – WTW]. Drobne wiersze posiada kilka osób”<sup>8</sup>.

Dokumenty Zegadłowicza z lat 1939–1945 trafiły do biblioteki Związku Literatów Polskich w Warszawie. Tu uporządkowaniem spuścizny pisarza zajmował się na początku lat 50. XX wieku Aleksander Maliszewski<sup>9</sup>. Z tymi materiałami, które może-



my zidentyfikować jako przechowywane obecnie w Muzeum Literatury w Warszawie archiwalia oznaczone sygnaturami: 975, 976, 977, 980, 982, 984, 985, 988, 990, 991, zapoznał się w roku 1953 Andrzej Piwowarczyk. Ich zawartość szczegółowo opisał w liście do Stefana Żechowskiego<sup>10</sup>, jakkolwiek trudności z identyfikacją nastęrczają zasoby opisane przez Piwowarczyka jako: „listy do Ozolsa od jego przyjaciół”, ale być może jest to błędna informacja dotycząca listów Ozolsa do Marii Parafińskiej (989). Na podstawie cytatów, jakie przytacza Piwowarczyk we wspomnianym liście, można stwierdzić, że jego charakterystyka zespołu archiwaliów Zegadłowicza nie jest ani pełna, ani ścisła (np. cytuje fragment listu Marii Koszyc-Szołajskiej do Marii Parafińskiej z października 1941 roku, w którym pisząca twierdzi, że rodzina pisarza odmawiała mu „nawet kropli mleka”, przypisując jego autorstwo samemu Zegadłowiczowi<sup>11</sup>).

Ponadto Piwowarczyk w powstałym na podstawie lektury dokumentów Zegadłowicza zdeponowanych w bibliotece ZLP w Warszawie artykule opublikowanym w „Nowej Kulturze” przytacza fragmenty dokumentów, których dziś nie sposób odnaleźć. Na przykład z listów pisanych do nieustalonych „przyjaciół z Krakowa” w 1939 cytuje informacje o powrocie pisarza do Wadowic na przełomie sierpnia i września 1939 roku oraz wydarzeniach późniejszych: „Zbyt oszałamiające, zbyt dojmujące na to, aby cokolwiek pisać czy mówić”; o niemieckiej komisji inwentaryzującej zbiory biblioteczne pisarza w Gorzeniu Górnym: „Muszę kończyć, bo z okna widać, że idą, znowu idą... Spisują to rozmaici. Ciągłe spisują”; o kłopotach finansowych: „zdobycie jednej reichsmarki urasta do niebosiężnego problemu”; o kondycji własnej: „bóle fizyczne nie pozwalają spać, a jeśli do tego dodamy sytuację psychiczną – no, to już będzie cała, mizeracka aura”; fragment opinii wystawionej (przez Włodzimierza Jacyczyzna?) na żądanie władz niemieckich weryfikujących prawdziwość zaświadczenia lekarskiego wystawionego pisarzowi: „człowiek ten nie pożyje więcej niż pięć miesięcy”; o zaginionym u Stefana Jaracza rękopisie sztuki *Wasz korespondent donosi*: „Rekonstrukcja, do której się zabiorę, będzie wymagała wielkiego wysiłku”; przytoczone słowa członka komisji niemieckiej inwentaryzującej zbiory w Gorzeniu Górnym: „prawo jest jednak dla pana zbyt ciężkie” (te słowa odnajdujemy także w liście pisarza do Marii Parafińskiej z 16 września 1940 roku<sup>12</sup>); „lekarz powiedział, że chory jestem bardzo, potrzebna operacja. Będę musiał wyjechać do Sosnowca” (słowa cytowane w nieco zmienionej redakcji w liście pisarza do Marii Parafińskiej z 5 października 1940 roku<sup>13</sup>; o pomocy udzielonej mu w Sosnowcu „a to nie byłoby możliwe w Bielsku, ani w Katowicach”; o leczeniu w Sosnowcu: „wzięto tkanekę gruczołową do badania [...] diagnoza brzmi: lymfosarcoma”; o pobycie w Sosnowcu: „Żyję tutaj i prosperuję dzięki gminie żydowskiej, która samorzutnie zaopatruje poetę w mleko, którego tu w ogóle nie ma, cukier, masło, czasem gotówkę”; cytat z listu Włodzimierza

Jacyszyna, do którego przyjaciele Zegadłowicza zwrócili się w sprawie przechowania rękopisów pisarza: „z ludźmi z ostatniego okresu życia Emila Zegadłowicza, z ludźmi spod ciemnej i czerwonej gwiazdy – nie chcę mieć nic wspólnego” (por. list Jacyszyna do Marii Koszyc-Szołajskiej z 22 marca 1941 roku – część VI, dokument 25); z listu Zegadłowicza pisanego w Sosnowcu w styczniu 1941 roku: „Muszę do Gorzenia. Tam działy się rzeczy straszne”. Z kolei cytując dziennik pisarza (zob. część III), Piwowarczyk informuje, iż w dokumentach, do których ma dostęp, „brak kopii «Dziennika»” sporządzonego przez Marię Koszyc-Szołajską, ale przytaczanych przezeń fragmentów nie ma w zachowanym oryginale tego dokumentu, nie ma ich także w jego odpisie dokonanym przez Marię Koszyc-Szołajską: „Przerażony jestem słabowitością tych utworów” (o cyklu *Dziwanny*); o swej twórczości, która „może się na coś przydać”; „życie moje ani dobre, ani harmonijne. Brak mi charakteru” (ten z kolei cytat nie pochodzi z dziennika, ale z listu pisarza do Marii Parafińskiej z 24 października 1940 roku<sup>14</sup>); nie ma tu także cytowanego fragmentu „relacji Marii Koszyc, spisanej w kilka dni później”: „odszedł o godz. 14:30 dnia 24 lutego 1941 r. i został pochowany tak, jak sobie życzył”, i dokumentu opisanego przez Piwowarczyka jako „album fotografii z Jasnej Polany, z własnoręcznymi wpisami Zegadłowicza po rosyjsku”<sup>15</sup>.

Z kolei Edward Kozikowski, który na zlecenie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich prowadził po wojnie dochodzenie w sprawie zaginionych dokumentów Zegadłowicza, tak charakteryzował poczynione przez siebie starania:

Zdaje się, że pod koniec 1939 roku powstał w ogólnych zarysach szkic innego dramatu *Sind Sie, Jude?* Wiem z całą pewnością, że Kazimierz Czachowski na wiosnę 1945 roku był w posiadaniu rękopisu tej sztuki. Wspominał mi o tym w czasie naszego wspólnego urzędowania w Ministerstwie Kultury i Sztuki i nosił się z zamiarem opublikowania poszczególnych scen w „Odrodzeniu”. Rękopis sztuki otrzymał od Kazimiery Kosińskiej, która przyjechała z Sosnowca do Warszawy i została przyjęta w charakterze urzędnika do Ministerstwa Kultury i Sztuki. [...] Prosiłem Czachowskiego, aby użyczył mi na kilka dni manuskrypt sztuki *Sind Sie, Jude?* Odpowiedział — pamiętam: „Kiedy dałem już do przejrzenia Kruczkowskiemu. Ale gdy zwróci, chętnie użyczę tobie...” Po wrześniu 1945 roku wyjechałem na kilka lat na Dolny Śląsk i sztuki tej nie zdążyłem nawet obejrzeć. [...]

Po osiedleniu się w Warszawie na stałe [...] wyjeżdżałem do Gorzenia Górnego, Choczni, Sosnowca i Krakowa. Odbyłem szereg rozmów i konferencji z córkami Zegadłowicza, Józefem Putkiem, Irmą Pelszykową, kolegami krakowskimi, Adamem Polewką, Tadeuszem Kwiatkowskim, Janem Jaźwiczem, Stefanem Otwinowskim, Henrykiem Markiewiczem i Adamem Włodkiem, oraz z synem Kazimierza Czachowskiego, Adamem. Następnie w Warszawie przeprowadziłem rozmowę z Moni-

ką Jelonkiewicz-Warneńską, która oświadczyła, że rękopisy Zegadłowicza otrzymała w Sosnowcu od Marii Koszyc. Było to w roku 1941. Z Kazimierzem Czachowskim nawiązała korespondencję w roku 1942, zasięgając rady w sprawie posiadanych przez nią rękopisów Zegadłowicza. Maria Koszyc zginęła w maju lub w czerwcu 1943 roku w Katowicach czy w Szopienicach. Po jej śmierci Warneńska utrzymywała kontakt listowny z synem czy też siostrzeńcem Koszyc, Leonardem Ozolsem [...]. W roku 1945 Warneńska została zaangażowana przez Czachowskiego do Ministerstwa Kultury i Sztuki, przyjechała z Sosnowca do Warszawy i wręczyła Czachowskiemu następujące rękopisy Zegadłowicza: *Dziennik*, składający się z zeszytu umieszczonego w brązowej kopercie, zapieczętowanej i zalakowanej, *Domek z kart* pisany zielonym atramentem ręką Zegadłowicza, również zapieczętowany, odpis maszynowy przekładu *Hiawathy* Longfellowa, manuskrypt dramatu *Sind Sie, Jude?*, pisany na kartkach zeszytu bez okładki, przy tym znaczna część manuskryptu była pisana zielonym atramentem ręką Zegadłowicza, a część ołówkiem ręką Marii Koszyc. Manuskrypt robił wrażenie brudnopisu z licznymi poprawkami i skreśleniami. Poza tym było kilka egzemplarzy artykułów społeczno-politycznych, tzw. „manifestów”, artykuł atakujący literaturę przedwzręśniową, zwłaszcza pisarki, jak Kossak-Szczucką i Szelburg-Zarembinę. Z rzeczy drobniejszych było jeszcze kilka kartek, zawierających aforyzmy Zegadłowicza w maszynopisie, wstęp do *Hiawathy* również w maszynopisie, listy poetyckie do Marii Koszyc, maszynopis powieści *Sen* i odpis wiersza *Na dnie skrzypiec*, dokonany przez Marię Koszyc. O dalszych losach manuskryptów Zegadłowicza, wręczonych K. Czachowskiemu, Warneńska nic nie umiała powiedzieć. Zaskoczyła ją tylko wiadomość, wyczytana w pismach, że rękopisy te zaginęły. Zapytywany przeze mnie, Leon Kruczkowski zaprzeczył kategorycznie, jakoby otrzymał od Czachowskiego do przejrzenia manuskrypt *Sind Sie, Jude?* i oświadczył, że w ogóle żadnych rękopisów Zegadłowicza nie wypożyczał od Czachowskiego i nawet ich nie oglądał [...].

Aczkolwiek z zeznania Adama Czachowskiego, syna Kazimierza, wynika, że cały pakiet rękopisów, znajdujący się w rękach ojca jego, a zawierający rękopisy sztuk: *Sind Sie Jude?* i *Domek z kart* (jeden rękopis tej sztuki pisany ręką Zegadłowicza!) oraz tzw. *Dziennik* poety, został złożony jako depozyt w Oddziale Krakowskim Związku Literatów, wydaje mi się to mało prawdopodobne<sup>16</sup>.

Poniżej prezentuję zawartość zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie według sygnatur, jakimi opatrzone poszczególne teki zegadłowicjanów:

974: Poza materiałami przedrukowanymi w drugiej części mojej pracy w tece zachowały się ponadto (tu i w pozostałych wypadkach poszczególne dokumenty opisuję w kolejności ustalonej przez obecnego dysponenta archiwaliów):

– maszynopis wiersza \*\*\* [incip.: „Nad wodą czarną, głęboką, chłodną”], z odręcznymi poprawkami i uzupełnieniami (m.in. data: „1919”) naniesionymi ołówkiem, nieznaną ręką,

– sporządzone przez Marię Koszyc-Szołajską dwa rękopiśmienne odpisy wiersza Emila Zegadłowicza *Na dnię skrzypiec*, Gorzeń Górny, 3 listopada 1940 roku; jeden opatrzony informacją: „Ostatni wiersz Mistrza, przepis. M. Koszyc”,

– dokonany ręką Marii Koszyc-Szołajskiej odpis fragmentu poematu Emanuela von Geibela *Antwort* zanotowany przez matkę Zegadłowicza pod datą 27 listopada 1892 roku, a cytowany przez pisarza w liście do Marii Parafińskiej z 28 maja 1940 roku<sup>17</sup>,

– sporządzone przez Marię Koszyc-Szołajską odpisy fragmentów dziennika pisarza (z 6 i 7 stycznia 1940 roku),

– sporządzone przez Marię Parafińską kopie (maszynopisy) zapisków Zegadłowicza z 19 lutego 1941 (dotyczący powieści *Sen*), z ok. listopada 1940 roku (dzieje prac translatorskich związanych z poematem Henry’ego Longfellowa *Pieśń o Hajawacie*), listów pisarza do Marii Koszyc-Szołajskiej z 4 października 1938, 15 kwietnia 1939 (z odręcznymi adnotacjami adresatki), 18 listopada, 28 sierpnia 1938, zapisków z pamiętnika podarowanego Zegadłowiczowi przez rodziców w 1898 (z sierpnia, 28 i 29 września, 1 października 1938 roku), wierszy Zegadłowicza: *Najniespodzianiej* (Gorzeń Górny, 27 maja 1938), *Zapłątany w trawy* (28 maja), *W ramach otwartego okna* (29 maja), *Kiedy mówię* (30 maja), *Most z myśli* (31 maja), *Ten dzień* (1 czerwca; z odręcznymi adnotacjami Marii Koszyc-Szołajskiej), *Wczoraj* (2 czerwca), *List czytany nocą* (3 czerwca), *Dzisiaj – dzisiaj u Ciebie...* (4 czerwca; u dołu ostatniej stronicy maszynopisu odręczny dopisek Koszyc-Szołajskiej: „12 czerwca 1938, Gorzeń Górny, E. Z., – ELI – Na okładce drzeworyt Ludwika Misky’ego”).

Zespół dokumentów opatrzony sygnaturą 974 uzupełnia, niegdyś należąca najprawdopodobniej do pisarza, teczka koloru czarnego, z ozdobnymi wytłoczeniami i metalowym zamkiem.

**975, 976:** W zespołach tych znajduje się rękopis pierwszej redakcji (975) i czystopis (976) dramatu Zegadłowicza *Domek z kart. Dramat w czterech obrazach*. Liczący trzydzieści osiem kart rękopis pierwszej redakcji sporządzony został przez Marię Koszyc-Szołajską; na odwrocie jednej z kart Zegadłowicz zapisał wiersz \*\*\* [inc. „Jeśli kochasz ziemi mówę”]. Czystopis sztuki, spisany na stu jeden kartach ręką Zegadłowicza nosi tytuł *Domek z kart. Dramat w czterech aktach* i opatrzony jest skreśloną ręką pisarza adnotacją na stronie tytułowej: „marzec – kwiecień 1940. Gorzeń Górny”, oraz końcowej: „Pisaliśmy od 2-go lutego do 30-go kwietnia 1940 r. w Gorzeniu Górnym – Maria Koszyc, Emil Zegadłowicz”. W stosunku do trzyaktowej wersji dramatu zaadaptowanego na scenę przez Adama Ważyka w roku 1954 czystopis (oprawny brulion

o karatach formatu 34 x10,5 cm) jest zdecydowanie odmienną redakcją dzieła (zarówno w zakresie objętości – cztery akty: „Skandal w stolicy”, „Na letnisku”, „Dancing”, „Na posterunku” – jak i estetycznej konwencji prezentowanych treści ideowych)<sup>18</sup>.

**977:** Zespół stanowi sporządzony przez nieznaną osobę maszynopis (czterdzieści kart, z odręcznymi uwagami naniesionymi przez Marię Koszyc-Szołajską) przekładu poematu *Song of Hiawatha* zatytułowany: „Henry Longfellow, *Hajawata*. Przekład Emila Zegadłowicza i Marii Koszyc”, opatrzony odręczną adnotacją: „Rękopis od 22 paźdz. 1939 do 14 stycznia 1940 (w Gorzeniu Górnym)”<sup>19</sup>.

**978:** Zawartość tego zespołu stanowi publikowany przeze mnie w części trzeciej niniejszej pracy Dziennik pisarza darowany Muzeum przez Jadwigę Czachowską w 1997 roku.

**980:** Na tekę opatrzoną tą sygnaturą składają się listy Emila Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej i Leonarda Ozolsa z okresu 18 listopada 1938 do 16 lutego 1940 roku. Poza dokumentami publikowanymi w części drugiej w zespole tym znajdują się następujące dokumenty:

- list Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej, Gorzeń Górny, 18 listopada 1938 roku (z naklejonymi na arkusz dwiema fotografiami przedstawiającymi pisarza i Dom pod modrzewiem – tę fotografię adresatka opisała jako „nasz domek”)<sup>20</sup>,

- list Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej, Bielsko, 18 stycznia 1939 roku (adresowany do Hotelu Polskiego),

- karta pocztowa Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej, Gorzeń Górny, 2 maja 1939 roku,

- karta wizytowa Emila Zegadłowicza opisana na odwrocie „Elinaj!, maj 1938 – maj 1939. =eli= Kocham” z naklejoną fotografią pisarza (wykonaną w Sandomierzu, w 1938 roku) i zasuszonym kwiatkiem”,

- list Emila Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej, Gorzeń Górny, 28 sierpnia 1939 roku,

- zapisany na karcie przedtytułowej powieści *Martwe Morze* list Emila Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej, Gorzeń Górny, 15–17 kwietnia 1939 roku,

- zapisana na karcie *Mojej pieśni wieczornej* Jana Kasprowicza dedykacja Emila Zegadłowicza dla Marii Koszyc-Szołajskiej, Gorzeń Górny, 7 stycznia 1940 roku,

- sporządzone przez adresatkę odręczne odpisy fragmentów listów Zegadłowicza z 12, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22 listopada 1940 roku.

**981:** Zbiór zawiera korespondencję Zegadłowicza i Marii Parafińskiej z okresu 4 maja 1937 – 25 stycznia 1941 roku, uporządkowaną i przechowywaną przez adresatkę w tece opatrzonej tytułem *Listy Emila Zegadłowicza do Kryszny Parafiańskiej* [!].

Rysunek zdobiący okładkę teki autorka objaśniła słowami: „Skopiowane przez M. ze stylizowanego motywu góralskiego – [autor nieznan] – Kraków, dnia 20 września 1942 roku – [niedziela] –”. Wszystkie listy tego zbioru opublikowałam w mojej książce *Mistrz i Maria*.

**982:** Teka opatrzona tą sygnaturą zawiera (w poniższym wykazie pomijam dokumenty publikowane w niniejszej pracy):

- kartkę zapisaną odręcznie przez Wandę Kaiszarową, z datą 28 kwietnia 1933 roku,
- list Marii Koszyc-Szołajskiej do Zegadłowicza, [Płock], 7 sierpnia 1938 roku,
- telegram wysłany do pisarza przez Bolesława Leśmiana z Zakopanego, 22 sierpnia 1922 roku,

- listy Bolesława Leśmiana do Zegadłowicza: Hrubieszów, 9 marca 1923; [Zamość] 20 marca 1923 i Warszawa 28 września 1935 roku,

- kartka pocztowa Seweryna Kurowskiego do pisarza, Poznań, 14 maja 1932 roku.

**983:** Składające się na tę tekę dokumenty Zegadłowicza wytworzone w czasie pobytu pisarza w sosnowieckim szpitalu (m.in. zaświadczenia lekarskie, recepty, akt zgonu) publikuję w części drugiej. Ponadto w zespole tym znajdują się jeszcze:

- luźne kartki z notatkami Zegadłowicza dotyczącymi m.in. zakupów i spraw bieżących (jedna zapisana na odwrocie drukowanej ulotki zawiadamiającej o zorganizowanym przez Klub Towarzyski Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Będzinie odczycie pisarza „Martwe morze poszukiwań autora”, 23 stycznia 1939 roku; inna na formularzu zaproszenia na raut urządzonego w dworze gorzeńskim 1 czerwca 1933 roku),

- kartka żywnościowa wystawiona na nazwisko Marii Szołajskiej, uprawniająca ją do kupowania w sklepie Klary Kowalskiej w Sosnowcu (Kolonialwaren, ul. Erbsengasse 2),

- projekt okładki czeskiego przekładu powieści Zegadłowicza *Hodina před jitřni* (Praha 1930; *Godzina przed jutrznią*),

- dwie akwarele nieznanego autorstwa (jedna z zapisaną przez Marię Koszyc-Szołajską datą: „25 III 37 r.”).

**984:** Pamiętnik Zegadłowicza (dar od ojca, Tytusa, z 1898 roku) notes oprawny w okładkę z czerwonego płótna, zdobioną wytłoczeniami i połączonym tytułem *Stammbuch*, z wpisami ojca pisarza, matki (Wadowice, 6 listopada 1898) i obdarowanego (19 maja 1899, 25 września 1938), Marii Koszyc-Szołajskiej 28 września, 1, 4 i 14 października 1938 roku; Płock),

- list Tytusa Zegadłowicza do Elżbiety Kaiszarówny, Gorzeń Górny, 25 września 1898 roku.

**985:** W tece znajdują się dokumenty rodziców pisarza z okresu 1873-1896:

- niemieckojęzyczne rękopisy Tytusa Zegadłowicza sygnowane datami: 1877, 27 października 1892, 19 kwietnia 1895, 3 lutego 1896,

– partytura *Marszu Sokołów* opatrzony uwagą Emila Zegadłowicza: „Rękopis Matki mojej. E. Z.”;

– karta Tytusa Zegadłowicza z życzeniami noworocznymi,

– karty „Z powinszowaniem imienin” dla Tytusa Zegadłowicza od rodziny żony (z datami 4 stycznia 1883, 1885, 1887 roku) oraz od J. Thom. (z datą 4 stycznia 1873),

– dwie koperty adresowane do Tytusa Zegadłowicza,

– listy Tytusa i Emila Zegadłowicza do Elżbiety Kaiszarówny,

– notes Tytusa Zegadłowicza z adresami różnych osób (przy nazwisku „Karolina Zegadłowicz” uwaga Emila Zegadłowicza: „adres siostry Ojca. E. Z.”) oraz notatkami z lat 1872–1873.

**986:** Poza kartą pocztową Marii Koszyc-Szołajskiej do Mariana Ruzamskiego (Płock, 16 października 1938 roku) wszystkie dokumenty stanowiące zawartość zespołu opatrzzonego tą sygnaturą udostępniam w części piątej (notes z roku 1940 z wpisami Zegadłowicza i Koszyc-Szołajskiej) i szóstej (grypsy pisane do Leonarda Ozolsa, listy Pawła Hulki-Laskowskiego, Włodzimierza Jacyszyna) mojej pracy.

**987:** W tece opatrzonej tą sygnaturą znajdują się listy otrzymywane przez Marię Parafińską po śmierci Zegadłowicza, których nadawcami są następujące osoby:

– Bogusław i Wiktora Czyżowie (Sosnowiec, 5, 24, 28 marca, 8, 14 kwietnia, 27 października 1943 roku,

– Hanna Makowska (27 grudnia [1942], Brzesko, 4 marca, 6 sierpnia 1943, 28 grudnia 1944 roku),

– Jadwiga Maziarska (Sosnowiec, 12 marca 1941 roku),

– Kazimiera Kosińska [Monika Warneńska], Sosnowiec, 2 listopada 1943 roku).

Pozostałe dokumenty tej teki przytaczam w części VI (listy Pawła Hulki-Laskowskiego i Witolda Wyspiańskiego).

**988:** Zawartość tego zespołu stanowią pięćdziesiąt dwa listy (w tym siedem kart pocztowych) Marii Koszyc-Szołajskiej pisane w Sosnowcu, w okresie od 26 stycznia do 31 grudnia 1942 roku, do Marii Parafińskiej.

**989:** W tece znajdują się siedemdziesiąt cztery listy (w tym dwadzieścia dwie karty pocztowe) Leonarda Ozolsa (podpisującego się od 1944 roku nazwiskiem „Orkisz-Ozols”), do Marii Parafińskiej powstałe w okresie od 7 maja 1941 do 7 stycznia 1945 roku w Sosnowcu, Małogoszczu, Działoszycach, Krzepinie i Ostrowcu Kieleckim. Prócz listów teka zawiera rękopis wierszy i dedykacji Ozolsa (*List do Karola Pustelnika*, *Do cioci Telimeny*) oraz jego notes z rysunkami.

**990:** Teką z tej sygnaturze zawiera trzy bruliony wierszy Leonarda Ozolsa przepisanych przez Marię Parafińską w 1945 roku.

**991, 992:** Na zespoły te składają się fotografie należące do Zegadłowicza (pięćdziesiąt dwa zdjęcia z lat 1890–1940) i Marii Koszyc-Szołajskiej (trzydzieści cztery fotografie z lat 1915–1938)<sup>21</sup>.

### Zespół Biblioteki Narodowej

Kolejny zespół dokumentów Zegadłowicza, przechowywany dziś w zbiorach Pracowni Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, pozyskano jako zakup od Heleny Balickiej-Kozłowskiej w marcu 1956 roku (dwieście dwadzieścia pięć kart). Niestety, nie udało mi się ustalić, w jakich okolicznościach dokumenty te znalazły się w jej posiadaniu. Jak sugerują dopiski na niektórych listach, część dokumentów tego zespołu w latach 50. znajdowała się w prywatnych archiwach osoby sprzedającej i Marii Jerzego Augartena.

Dziś na zespół ten składa się pięć teczek, których zawartość prezentuję według nadanych im sygnatur:

#### **Akc. 006780** (20 k):

– fotografia pisarza z dedykacją: „Drogiemu Panu Marii Jerzemu Augartenowi w serdecznym upominku Emil Zegadłowicz, Gorzeń Górny 30 IV 1937”,

– osiem pisanych w Gorzeniu Górnym listów Zegadłowicza do Marii Jerzego Augartena (30 kwietnia, 20 maja, 18 czerwca, 5 (dwa listy z tą datą) i 24 lipca (tu dopisek ołówkiem „Augartenowa, Otwock, 2 XII 54”), 18 sierpnia (z odręcznymi dopiskami: „1954 k 613”, „Balicka-Kozłowska H., 27 X 54 r.”), 23 października 1937 roku.

#### **Akc. 007186** (część 1, 13 k):

– list Zegadłowicza do Marii Jerzego Augartena, Płock, 16 sierpnia 1938 roku,

– maszynopis tłumaczenia *Dumy o obronie Sigetu* Milkósa Zrinyiego (Poznań 1932) z odręcznym dopiskiem Zegadłowicza: „E. Z., Chwaliszewo, grudzień 1931 r. Kochanemu Giorgione, Marii Jerzemu Augartenowi, Emil Zegadłowicz, Otwock, 10 VIII 1938 r.”,

– list Andrzeja Piwowarczyka do Marii Jerzego Augartena (Poznań, po 10 sierpnia 1938),

– partytura pieśni Stefana Bolesława Poradowskiego *Na wiecznej fali* ze słowami Emila Zegadłowicza, Poznań 1930.

#### **Akc. 007186** (część 2, 27 k):

– fragmenty (część rozdziału XIII) rękopisu powieści *Martwe Morze. Pamiętnik Jana w Oleju Zydla* (Warszawa 1939),

**Akc. 007186** (część 3, 12 k): fragmenty (m.in. nota *Do moich czytelników*) rękopisu powieści *Martwe Morze* (Płock, 20 VIII 1938 roku),

– wycinki prasowe: Dodatek literacki, „Kurier Łódzki” 1938, nr 27 (z 3 lipca).



**Akc. 0010031** (103 k):

- spisany ręką Zegadłowicza rękopis aktu I („23 XI 1940 r., Sosnowiec”) i III dramatu *Wasz korespondent donosi* (pod wcześniejszym tytułem *Interview. Dramat w trzech aktach*; „Cieszyn i Bielsko, 9–10–11 lutego 1939 r. Eliczny rok II”),
- spisany ręką Marii Koszyc-Szołajskiej Zegadłowicza (z adnotacjami Zegadłowicza) rękopis aktu I dramatu *Wasz korespondent donosi* (pod wcześniejszym tytułem *Mohikanie*).

**Akc. 010032** (68 k):

- rękopiśmienne zapiski Zegadłowicza do powieści *Martwe Morze*,
- sporządzony przez Zegadłowicza rękopis fragmentu 2. tomu (*Czwartek*) powieści *Martwe Morze* (pod wcześniejszym tytułem *Egzystencje*; „Gorzeń Górny, 30 października 1935 r.”),
- rękopis Zegadłowicza: fragment powieści *Martwe Morze* (pod wcześniejszym tytułem *Białe pięści, lub Czyn Melchiora Saczka*; „Gorzeń Górny, 10 IX 1938 r.”),
- spisany przez Zegadłowicza rękopis autobiograficznego tekstu prozatorskiego („Dwudziestego szóstego marca 1938 r. rozmawialiśmy – Stefan Żechowski i ja – pod balkonem gorzeńskiego domu...”).

**Akc. 010033** (część 1, 32 k):

- rękopis zredagowanych wtórnie zapisków dziennika z okresu 31 sierpnia–11 października 1939 roku „*O roku ów*”. *Wojna* – zob. część I; na obwolucie kart rękopisu naklejony wycinek drukowanego tytułu antologii epistolarnej Zegadłowicza *Piszemy listy*,
- pismo Szymona Natanson z redakcji „*Dziennika Popularnego*”, z 9 grudnia 1936 roku, w sprawie ustalenia daty rozpoczęcia publikacji na łamach tego periodyku nowej powieści Zegadłowicza *Egzystencje*. Na odwrocie pisma naniesione niebieską kredką, niebieskim atramentem i czerwonym atramentem odręczne zapiski pisarza zatytułowane „*Notatki do Egzystencji*” oraz obliczenia dotyczące liczby wierszy tekstu,
- rękopis zapisanego przez Zegadłowicza dwustronicowego szkicu literackiego opatrzonego tytułem *W Sandomierzu kwitną wajgelie* i datą: „2 VII 1938, Tarnobrzeg”, którego treścią jest (zawierająca motywy autobiograficzne) podróż koleją Eliasza Koszyca na trasie Kraków–Lwów, 23 czerwca 1938 roku.

**Akc. 010033** (część 2, 20 k):

- rysunek ołówkiem opisany przez Zegadłowicza: „Młody poeta Leszek Wyszacki, Jadwiga Maziarska, młoda malarka, Maria Koszyc, młoda krytyczka. Rysunki Witolda Wyspiańskiego (stryjecznego Stanisława). 1 grudnia 1940 r. Sosnowiec, Pogoń. E. Z.: Maria Koszyc-Szołajska: „A wszystkie napisy – wiecznie młodego poety – elicolovitae” (zob. reprodukcja nr 11),
- Jadwiga Maziarska, dwadzieścia trzy rysunki ołówkiem (akty kobiece); jeden na

odwrocie maszynopisu programu radiowego rozgłośni krakowskiej z 9 sierpnia 1936 roku; dwa opisane przez Zegadłowicza: „na [x] za Niemca nie [x] = przedKurjerk. Krakow.=”; „Jadwiga Maziarska. Sosnowiec”,

– wycinek prasowy: *Nowe znaczki w Generalnym Gubernatorstwie*, „Dziennik Poranny”, Kraków, z dn. 22 grudnia 1940 roku,

czarno-biała reprodukcja rysunku Rudolfa Cronau z opisem: „Bemalte Büffelhaut des Dacotah-Indianers «Langer Hund», ihn selbst auf dem Frauen und Pferdedeiebstahl darstellend” z czasopisma „Die Gartenlaube” 1882, s. 365,

– zapisana odręcznie przez Zegadłowicza karta rękopisu III aktu dramatu *Wasz korespondent donosi*,

– koperta listu od nieznanego nadawcy (datowany: Warszawa, 15 grudnia 1936 roku) adresowana do pisarza w Gorzeniu Górnym z odręcznymi notatkami Zegadłowicza zapisanymi ołówkiem i zieloną kredką na odwrocie.

**Akc. 010033** (część 3, 18 k):

– notes pisarza, ok. 10x5 cm, dziewięć zapisanych stron, zapiski sprzed lipca 1936 roku (m.in. dotyczące dramatu *W pokoju dzieciennym*, pytania do Pawła Hulki-Laskowskiego),

– notatki do dramatu *Wasz korespondent donosi* zapisane na odwrocie kart „Biuletynu Radiofonicznego” 1934, nr 49 (253).

**Akc. 01003:**

– brulion z rękopisem dramatu *Sind Sie Jude?*, „Obraz pierwszy”, sc. 1-16 zapisany ręką Zegadłowicza zielonym i niebieskim atramentem oraz ołówkiem (część tekstu sceny IX zapisana ołówkiem nieznaną ręką); z informacją pracownika Biblioteki Narodowej: „Wersja II odtworzona z pamięci”.

Niektóre z dokumentów tego zespołu wytworzone zostały przed okresem, którego ramy wyznacza kompozycja mojej pracy, niemniej jednak sam fakt, iż pisarz uznał za konieczne zabranie ich z rodzinnego Gorzenia Górnego, może świadczyć o jego planach artystycznych, woli kontynuowania rozpoczętych niegdyś dzieł (m.in. powieści *Martwe Morze*).

Bezpośrednio po nabyciu tych dokumentów od Heleny Balickiej-Kozłowskiej pracownicy Biblioteki Narodowej sporządzili i przekazali rodzinie pisarza (nie ujawniając tożsamości sprzedawczyni) ich fotokopię, która obecnie włączona jest do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach (BU, mat. niesygn.).

**Zespół Janiny Mikuśkiewicz**

W 70. latach XX wieku rodzina Zegadłowicza, powiadomiona przez Antoniego Mitoraja<sup>22</sup>, skontaktowała się z zamieszkałą w Sosnowcu Janiną Mikuśkiewicz, która po wojnie weszła na krótko w posiadanie dokumentów pisarza. Według spisanej przez nią relacji, Maria Koszyc-Szołajska, przebywając wówczas w więzieniu w Mysłowicach<sup>23</sup>,

zdołała przekazać poza jego mury posiadane przy sobie własne dokumenty osobiste i rękopisy Zegadłowicza. Janina Mikuśkiewicz, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Pastewnej 7, zatem w najbliższym sąsiedztwie niemieckiego więzienia śledczego, brała udział w konspiracyjnej działalności, pośrednicząc w przekazywaniu więźniom jedzenia i odbieraniu od nich grypsów. Poinformowana przez Wandę Skrzypczak, z d. Kor-nik, o schowanych „w polu, gdzie rosną pomidory, pod kamieniem” grypsach i „wielu różnych rzeczach”<sup>24</sup>, materiały te przeniosła do domu. Wśród dokumentów znajdowały się dwa bruliony rękopiśmienne, ponadto, jak pisała Mikuśkiewicz: „dużo grypsów, zdjęcia Zegadłowicza, testament, była książka od chrztu, bo Maria Koszyc pochodzenia była rumuńskiego; w tej książce były kwiaty zasuszone [...] jeden [gryps] czytałam. Maria miała syna, ale mówiono, że jest [to] siostrzeniec. Dopiero jak ją z Mysłowic wywozili do Oświęcimia, pisała «Leonardzie, ty jesteś synem moim». Naz[y]wano go Ozol[s], tak sobie życzył Zegadłowicz. Maria Koszyc pisała w grypsach, że ją zdał Czarny Piotrek z Pogoni; gdzie są zakopane kilimy, porcelana, w ogrodzie, w altanie. Były zdjęcia: maska twarzy, ręki, dłoni, pogrzebu, jak profesor Wyspiański przemawiał na cmentarzu w Pogoni”<sup>25</sup>.

Oba bruliony Mikuśkiewicz wypożyczyła, na jego prośbę księdzu Muszkietowi<sup>26</sup>, a po ich zwrocie jeden – już w czasach powojennych – przekazała Witoldowi Wyspiańskiemu (zamieszkałemu wówczas w Krakowie, przy ul. Rękawki 45), a drugi – wraz z grypsami – Hannie Makowskiej, której adres odnalazła wśród przeglądanych archiwów, a która ówczesnie przebywała wraz z matką u sióstr zakonnych w Sosnowcu.

Zgodnie z relacją córki pisarza, która rozmawiała z Janiną Mikuśkiewicz, wspomniane materiały przemycone zostały poza teren więzienia w walizce. Maria Koszyc-Szołajska, która spodziewała się skierowania do obozu, prosiła o ich przekazanie tej właśnie osobie. Jadwiga Makowska, której adres Mikuśkiewicz odnalazła w walizce, odmówiła przyjęcia materiałów. Po wojnie dokumenty odebrała córka nieżyjącej już wówczas Jadwigi Makowskiej, Hanna.

Taki stan rzeczy możemy odtworzyć na podstawie oświadczenia Janiny Mikuśkiewicz, spisane go językiem niekiedy niegramatycznym, niewolnym od dwuznaczności i błędów logicznych. Wobec faktu, iż Mikuśkiewicz nie podała bliższych szczegółów dotyczących przechowywanych przez siebie materiałów, trudno określić, co zawierały wspomniane bruliony. Cytowana przez Mikuśkiewicz treść grypsów, każe nam domniemywać, że nie są one tożsame z tymi, które obecnie znajdują się w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie (zob. część VI, dokumenty 5, 6 i 7).

W zachowanej korespondencji Hanny Makowskiej do Marii Parafińskiej odnajdujemy natomiast wzmiankę o dokumentach przekazanych przez Marię Koszyc-Szołajską (nieujawnionej z nazwiska przez piszącą) Janinie Mikuśkiewicz: „Dziś byłam u pewnej

osoby, która ma kontakt z «lagrem» w Mysłow., gdzie p. Maria do 2 VI była. Na jej ręce przysły – drogą «lewą» – książki, rękopis «Ugorów» [!], «Hajawata», fotografie i kilka drobiazgów – jak trudno nazwać mi te przedmioty drobiazgami – jednym słowem, rzeczy, które p. Maria ze sobą w Mysł. miała. Było także kilka luźnych kartek – listy do L[eonarda Ozolsa] i do mojej matki w przeddzień wyjazdu do Ośw-mia pisane. To przede wszystkim błaganie o opiekę nad Leo. i o modlitwę za Jej duszę. W tych ostatnich listach – pisanych, jak sama mówi – w śmiertelnym lęku – jest wiele modlitwy do Boga i do Matki Chrystusa – więc p. Maria w więzieniu zyskała (?) wiarę. – Wspomina (realia) – o tym, że u Pani jest dokument E. Z. i prosi o opiekę nad nim<sup>27</sup>.

Nieprecyzyjna jest informacja o rękopisie *Ugorów*. Taki tytuł dla mającego powstać jako dzieło wspólne dramatu sugerowała Maria Koszyc-Szołajska w liście z 23 grudnia 1938 roku, informując pisarza: „Opornie mi idzie, dialogi – do niczego – nieciekawe. Dziś jeszcze popiszę. [...] Właściwie w sztuce dam tylko kanwę – dobrze? A Eliczek – napisze samą sztukę – tak?” (BU, mat. niesygn.). Trudno ocenić, czy Janina Mikuśkiewicz myślała o tym dramacie, nie sposób również ustalić, czy jej informacja o *Pieśni o Hajawacie* odnosi się do zaginionego rękopisu, czy do zachowanego w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza maszynopisu (ML 977) przekładu dzieła Longfellowa.

Zespół Milana Kwiatkowskiego

Spokrewniony z rodziną Zegadłowicza Milan Kwiatkowski<sup>28</sup> opublikował fragmenty zapisków<sup>29</sup> Marii Koszyc-Szołajskiej odnalezione, jak pisał, „zupełnie przypadkowo w 1976 roku” przez Kazimierza Wiśniaka<sup>30</sup>. Odnaleziony zbiór rękopisów Marii Koszyc-Szołajskiej obejmuje następujące dokumenty:

- zeszyt z powstałymi w Gorzeniu Górnym w okresie 27 maja–4 czerwca 1938 roku wierszami Emila Zegadłowicza dedykowanymi Koszyc-Szołajskiej (zeszyt ozdobiony na okładce drzeworytem Ludwika Misky’ego,
- obszerne fragmenty (43 strony) drugiego aktu dramatu *Domek z kart* pt. „Nalot” datowanego 2 lutego 1940 roku,
- trzy listy (osiem obustronnie zapisanych kart formatu papieru kancelaryjnego) i telegram Koszyc-Szołajskiej do Marii Parafińskiej,
- notatki dotyczące okoliczności śmierci pisarza,
- odręczny odpis wiersza Zegadłowicza *Na dzień skrzypiec*,
- zdjęcia Zegadłowicza.

W przywołanym powyżej artykule Milan Kwiatkowski dzieli się z czytelnikiem swymi przypuszczeniami, że rękopisy te, przekazane przez Marię Koszyc-Szołajską po śmierci pisarza Marii Parafińskiej, odnalezione zostały w latach 70. XX wieku wśród pamiątek rodzinnych niegdysiejszej korespondentki Zegadłowicza. Cytowana przez Kwiatkowskiego treść tych rękopisów nie budzi wątpliwości co do ich autentyczności, niemniej

jednak, jako że nie jestem w stanie odtworzyć ich z rękopisu, przytaczam je w przypisach do części szóstej.

Usiłując zrekonstruować losy tych dokumentów, przeprowadziłam rozmowy zarówno z członkami rodziny Marii Parafińskiej, jak i z Kazimierzem Wiśniakiem, natomiast nie powiodły się próby kontaktu z obecnym dysponentem archiwum Milana Kwiatkowskiego. Marek Parafiński, krewny niegdysiejszej przyjaciółki pisarza, zaprzeczył przypuszczeniom Milana Kwiatkowskiego, zapewniając, iż w archiwach rodzinnych nie zachowały się żadne z przywoływanych powyżej dokumentów.

Kazimierz Wiśniak potwierdził natomiast, że przekazane na własność Milanowi Kwiatkowskiemu archiwalia otrzymał z rąk Norberta Zawiszy<sup>31</sup>, który z kolei we wczesnych latach 60. XX wieku pozyskał je od koleżanki ze studiów w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Krystyny Ciszek<sup>32</sup>, córki przedwojennego dobrze prosperującego przedsiębiorcy z Będzina<sup>33</sup>. Niestety, nie udało się wyjaśnić okoliczności pozyskania tych materiałów, być może pośrednikiem w ich przekazywaniu była Jadwiga Maziarska, wówczas początkująca artystka malarka.

### **Zespół Barbary Olszańskiej**

W 1973 roku w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie znalazł się, przekazany w darze od Barbary Olszańskiej, liczący sto jeden kart rękopis dramatu Zegadłowicza *Domek z kart* – czystopis sporządzony ręką pisarza, z adnotacją „Pisaliśmy od 2-go lutego do 30-go kwietnia 1940 r. w Gorzeniu Górnym – Maria Koszyc, Emil Zegadłowicz” (ML 976). Okoliczności, w jakich darczyńca weszła w posiadanie tego dokumentu, nie są mi znane.

### **Zespół Macieja Słomczyńskiego**

Do zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie trafiła w roku 1962 jako dar od Macieja Słomczyńskiego karta z tomu *Moja pieśń wieczorna* Jana Kasprówicza z zapisaną odręcznie dedykacją Zegadłowicza dla Marii Koszyc-Szołajskiej oraz autograf pisarza na luźnej kartce papieru (ML 908, k. 14-15). Nie zdołałam ustalić, w jaki sposób znalazły się one w zbiorach darczyńcy.

### **Dokumenty zaginione**

Powyższą charakterystykę dokumentów ostatnich lat życia Zegadłowicza chcę uzupełnić wykazem materiałów, które wciąż nie zostały odnalezione, a których ślady wielokrotnie odnajdywałam w toku prowadzonych przez mnie prac badawczych i edytorskich. Do dokumentów zaginionych należą:

**rękopis przekładu poematu Henry'ego Longfellowa *Pieśń o Hajawacie***, o którym Monika Warneńska pisała: „W moich papierach przechował się otrzymany niegdyś z rąk Marii Koszyc brulion przekładu *Hajawaty*, fragment czystopisu oraz kilka wycinków ze starych książek i rysunków o tematyce indiańskiej; świadczą one o usiłowaniach poety, zmierzających do wejścia w klimat, w koloryt krajobrazu Ameryki i rozgrywających się na legendarnym tle wydarzeń. Brulion przekładu z piętrzącym się nad każdą linijką mnóstwem poprawek i przekreśleń, świadczy nie tylko o pracy nad samym poematem, ale o dążeniu do wyswobodzenia się z wielosłownej rozlewności, jaka cechowała autora *Zmór*. Na marginesach poeta kreślił ornamenty i rysunki, związane z treścią poematu. Obszerne fragmenty czystopisu, starannie sporządzone przez poetę, noszą na wstępie adnotacje: «RĘKOPIS PIERWSZY przekładu *Pieśni o Hajawacie* rozpoczętego 22 października 1939 – ukończono 4 stycznia 1940 r. – DRUGI ukończone czternastego stycznia 1940 r. – TRZECI»<sup>34</sup>.

**rękopis dramatu *Sind Sie Jude?***, o którym wiadomo, iż w 1942 roku Monika Warneńska dysponowała rękopisem czterech aktów tego dramatu. Kazimierz Czachowski, w którego rękach dokument ten znalazł się po wojnie, charakteryzował go słowami: „Tekst w brulionie ołówkowym (z poprawkami i skreśleniami obojga autorów) spisała Maria Koszyc. Zawiera on prolog (bez początku, który gdzieś zapodziano) i 4 akty (lub obrazy). Prolog, w całości pióra Zegadłowicza, znajdujemy w dzienniku poety. Dwie te dochowane redakcje prologu różnią się w szczegółach (wariantami tekstu), lecz łatwo je uzgodnić, bo w akcji zmian nie ma”<sup>35</sup>. Streszczenie sztuki podała Warneńska w dwóch szkicach wspomnieniowych poświęconych autorowi dramatu (zob. część III, przypis 75);

**rękopis *Mysli*** – zachował się jedynie sporządzony przez nieznaną osobę maszynowy odpis skompilowanego przez Marię Koszyc-Szołajską wyboru pisemnych i ustnych wypowiedzi Zegadłowicza (zob. część V). Wiadomo, że pomocą w powielaniu dokumentów Zegadłowicza służyła mieszkająca w Krakowie Maria Parafińska, niemniej jednak biorąc pod uwagę fakt, iż rękopis ów powstał w pierwszych miesiącach po śmierci Zegadłowicza, jak i to, że na gotowy już maszynopis Koszyc-Szołajska zdążyła nanieść odręczne komentarze, sądzić można, że odpis ów powstał w Sosnowcu i być może pozostał w rękach osoby sporządzającej maszynopis.

**dziennik pisarza** przywoływany w zdawkowych cytatach przez Edwarda Kozińskiego w jego książce wspomnieniowej *Portret Zegadłowicza bez ramy*; m.in. zapis z 1 stycznia 1939 roku<sup>36</sup>.

**oryginał testamentu Zegadłowicza, listy:**

– listy Emila Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej cytowane przez adresatkę w antologii *Mysli* pisarza: co najmniej osiemnaście cytowanych listów z 26 czerwca (Tarnobrzeg), 16 lipca, 3, 20 i 25 sierpnia, 10, 11 i 29 września, 5 października, 30 listopada, 16 i 20 grudnia 1938, 13, 28, 30 stycznia, 30 kwietnia, 22 i 30 czerwca 1939 roku,

- list Zegadłowicza do Marii Koszyc-Szołajskiej z 26 grudnia 1939 roku (cytowany przez Edwarda Kozikowskiego<sup>37</sup>),
  - listy Zegadłowicza do Edwarda Kozikowskiego z lata 1940 roku<sup>38</sup>.
- Odnalezienie tych materiałów nadal pozostaje postulatem badawczym.

Przygotowując niniejszą publikację, korzystałam z pomocy wielu instytucji i osób, spotykając się zawsze z wielką życzliwością dla mojej pracy. W tym miejscu pragnę wyrazić moją wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki, a w szczególności pracownikom Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach, Dyrekcji Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, pracownikom Czytelni Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, właścicielom archiwów prywatnych: Mariannie Żechowskiej, Barbarze Chęcińskiej, Kamilowi Suknarowskiemu, rodzinom Alicji Onisk oraz Karola Pustelnika.

Osobne podziękowania składam biografowi Emila Zegadłowicza dr. hab. Mirosławowi Wójcikowi, prof. UJK i recenzentom tej pracy: pani prof. zw. dr hab. Annie Nasiłowskiej i panu prof. zw. dr. hab. Stanisławowi Rośkowi, których wnikliwe uwagi pozwoliły mi uniknąć wielu błędów i nadać mojej pracy doskonalszy kształt.

## Przypisy

<sup>1</sup> Komentarz rzeczowy odnoszący się do szczegółów faktograficznych treści wstępu (biogramy, fakty historyczne, wskazówki bibliograficzne i in.) odnajdzie czytelnik w przypisach do zasadniczej części mojej pracy. W tym miejscu przypisami opatruję te tylko szczegóły, które nie pojawiają się w dalszych częściach pracy.

<sup>2</sup> Wśród opublikowanych dwudziestu czterech listów Zegadłowicza do Pawła Hulki-Laskowskiego dwa, pisane w Gorzeniu Górnym 11 lutego 1939 i 21 maja 1940 roku, są cennym uzupełnieniem przytaczanej przeze mnie korespondencji. Zob. Michał Kuna, *Listy Emila Zegadłowicza do Pawła Hulki-Laskowskiego*, „Osnowa. Literatura. Nauka. Sztuka”, lato 1969, s. 148-150).

<sup>3</sup> Maciej Słomczyński (1920-1998), pisarz i tłumacz; wiceprezes międzynarodowego stowarzyszenia Fundacja Jamesa Joyce’a; autor przekładów literatury angielskiej, m.in. *Ulissesa* Jamesa Joyce’a, *Raju utraconego* Johna Milтона oraz dzieł wszystkich Williama Shakespeare’a.

<sup>4</sup> Barbara Olszańska (1935-2015), redaktor, wydawca, tłumaczka. W latach 1952–1968 zatrudniona w wydawnictwie „Iskry” na stanowisku kierowniczkii Redakcji Literatury Polskiej, 1974–1983 zastępca redaktora naczelnego WAIiF.

<sup>5</sup> Kazimiera Kosińska [Monika Warneńska], *Pani Maria w Sosnowcu. (Wspomnienie o Marii Koszyc, Warszawa, w sierpniu 1945)*, „Walka Młodych” 1945, nr 28, s. 5. W opublikowanym w roku 1987 szkicu Kosińska, używająca teraz pseudonimu Monika Warneńska, przedstawiała wspomniane tu okoliczności nieco inaczej: „Nazajutrz po pogrzebie [Zegadłowicza] do mieszkania przy ulicy Mariackiej 4 wtargnęło gestapo. Rewizja, której poddano pokój pisarza, ogłosiła jego ostatnie schronienie z książek i rękopisów. Mimo iż przed domem stanął na straży szpicel hitlerowski, dwoje ludzi spośród przyjaciół Zegadłowicza zdołało przedostać się tegoż wieczora do jego pokoju. Jedną z tych osób była moja matka. Ocalono maskę pośmiertną poety, sporządzoną przez jednego z miejscowych lekarzy, oraz kilka drobiazgów osobistych. Rękopisy, nad którymi pracował, książki, które dopomagały mu znieść godziny długich, bezsennych nocy okupacyjnych – przepadły bezpowrotnie. Ocalały na razie tylko manuskrypty, które miała przy sobie Maria Koszyc. Chwilowo nieobecna, uniknęła wówczas aresztowania” – Monika Warneńska, *Emil Zegadłowicz, jakim go pamiętam*, [w:] tejże, *Niegasnące ognie. O pisarzach na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987, s. 159. Dysponujący jedynie informacjami przekazanymi mu w Sosnowcu Jan Radecki tak charakteryzował los partnerki Zegadłowicza: „Koszyc-Szołajska zajmuje się handlem – biegając całymi dniami od domu do domu, od bramy do bramy, z ulicy na ulicę. Pośredniczy. Tu weźmie, zaufa jej ktoś.



Tam sprzeda. Wieczór: kilka czy kilkanaście marek zarobku. Kilka gramów «alucolu» dla chorego. Dziesięć deko cukru, którego chory pochłaniać musi pokaźne ilości. [...] Koszyc prowadziła akcję odczytową w zakonspirowanych kółkach robotniczych, które potem miały się przekształcić w komórki PPR” – tenże, *Pamięci poety z Gorzenia Górnego*. (*Ostatnie godziny Emil Zegadłowicza*), „Przemiany” (dodatek „Głosu Narodu”, Częstochowa) 1945, nr 2, s. 2.

<sup>6</sup> Zaprzyjaźniona w tamtym czasie z Marią Koszyc-Szołajską Kazimiera Kosińska pisała w sierpniu 1945 roku: „Aresztowanie i śmierć Marii Koszyc – to wynik donosu i denuncjacji złożonej do sosnowieckiego Gestapo. [...] Fala aresztowań zagarnęła w lutym 1943 roku Marię Koszyc jako podejrzaną o komunizm. [...] żyła jeszcze przez szereg tygodni w więzieniu myślowickim [...]. Została stracona w czerwcu lub z początkiem lipca tegoż roku, najprawdopodobniej przez ścięcie; w więzieniu katowickim znajdowała się wówczas gilotyna, którą hitlerowscy oprawcy zgładzali przeważnie więźniów politycznych [Informację tę powtarza Jan Radecki, pisząc: „[Maria Koszyc-Szołajska] oddała głowę pod topór faszystowski w Katowicach” – tenże, *Pamięci poety z Gorzenia Górnego*, dz. cyt., s. 2] [...] od nadejścia urzędowej karty z Gestapo, oznajmiającej «wykonanie wyroku» minęło już przeszło dwa lata” – Kazimiera Kosińska [Monika Warneńska], *Pani Maria w Sosnowcu*, dz. cyt., s. 5). Na temat gilotyny używanej jako narzędzie egzekucji osadzonych w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej zob. *Więzienia hitlerowskie na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Częstochowie 1939–1945*, red. Andrzej Szefer, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1983. Jak można wnioskować z treści listu Hanny Makowskiej pisanego z Sosnowca do Marii Parafińskiej 6 sierpnia 1943 roku, kilka tygodni wcześniej poczta dostarczyła na nazwisko Leonarda Ozolsa zawiadomienie urzędowe o konieczności stawienia się adresata na Gestapo. „Taki samo wezwanie otrzymała tegoż dnia pewna niewiasta – pisała nadawczyni – i w odpowiednim urzędzie dowiedziała się o śmierci męża. A sprawy były bliskie. Więc prawdopodobnie – dla nas p. Marii już nie ma” – ML 987, k. 22.

<sup>7</sup> Monika Warneńska, *Emil Zegadłowicz, jakim go pamiętam*, dz. cyt., s. 140-162.

<sup>8</sup> Jan Radecki, *Pamięci poety z Gorzenia Górnego*, dz. cyt., s. 1.

<sup>9</sup> Andrzej Piwowarczyk, *Ostatnie lata Emila Zegadłowicza*, „Nowa Kultura” 1953, nr 6 (150), s. 3-4.

<sup>10</sup> W prywatnym liście do Stefana Żechowskiego Andrzej Piwowarczyk prezentował własne rozumienie treści Memoriału, pisząc m.in.: „Memoriały zawierają wykład jego ideologii politycznej: kretynstwa! Streszczam najważniejsze punkty moimi słowami: wszystkie idee są stare, dwie nowe: komunistyczna i narodowosocjalistyczna: dlatego się dogadały. Obie (tu słowa EZ) opierają się na robotnikach i chłopach. Idea nar.-soc. jest teraz dynamiczna, a więc przesadzona, jak każda wielka idea na początku. Sprawa

żydowska: «niech się to raz wreszcie skończy». «Żydzi są potwornym narodem», itd. Pisze równocześnie EZ do MP [Marii Parafińskiej – przyp. mój – WTW], że usiłuje przestawić swój sposób myślenia itd. Nie deklaruje się wyraźnie za hitleryzmem w listach do MP. I to «przestawianie się» można rozumieć tylko w zestawieniu z trzema wspomnianymi wyżej memoriałami. Zadałem sobie pytanie, czy te memoriały nie były pisane po prostu od oka na wypadek wizyty Gestapo, po to, by im zaszklić oczy... Niestety, wiele wskazuje na to, że nie, że w tym czasie EZ naprawdę tak myśli! Odbitka kserograficzna listu (maszynopis, szesnaście stron z odręcznymi korektami autora) Andrzeja Piwowarczyka do Stefana Żechowskiego z 5 stycznia 1953 roku zachowała się w prywatnym archiwum Ryszarda Pietkiewicza, skąd została przekazana do moich zbiorów.

<sup>11</sup>. Tamże.

<sup>12</sup>. *Mistrz i Maria. Listy Emila Zegadłowicza i Marii Parafińskiej 1937-1941*, wstęp, opracowanie i komentarze Wiesława Teresa Wójcik, Kielce 2017.

<sup>13</sup>. Tamże, s. 190.

<sup>14</sup>. Tamże, s. 224.

<sup>15</sup>. Andrzej Piwowarczyk, *Ostatnie lata Emila Zegadłowicza*, dz. cyt., s. 3-4.

<sup>16</sup>. Edward Kozikowski, *Portret Zegadłowicza bez ramy. Opowieść biograficzna na tle wspomnień osobistych*, Warszawa 1966, s. 553-555.

<sup>17</sup>. *Mistrz i Maria*, dz. cyt., s. 95 i przypis 6 na s. 96.

<sup>18</sup>. Na ten temat zob.: Władysław Studencki, „Domek z kart”, „Pokój dziecienny”, w tegoż, *Twórczość dramatyczna Emila Zegadłowicza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 113-127; Mirosław Wójcik, *Pan na Gorzeniu. Życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce 2005, s. 459-464.

<sup>19</sup>. Zob. Monika Warnieńska, *Nieznany przekład „Hajawaty”*, „Przegląd Humanistyczny” 1961, nr 5; s. 133-141.

<sup>20</sup>. Zob. przypisy, część I, przypis 66.

<sup>21</sup>. Przechowywane w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza materiały Emila Zegadłowicza składające się na tekę oznaczoną sygnaturą 979 zostały w roku 1986 zakupione od Rajmundy Balickiej i nie pozostają w związku z archiwaliami omawianymi w tym miejscu (zostały wytworzone w latach 1932-1938 i nie znajdowały się wśród dokumentów, jakie pisarz posiadał w czasie pobytu w Sosnowcu). Charakterystykę zawartości tego zespołu podaje *Katalog rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, tom II: sygnatury 501-1000. Poezja polska XX w.*, pod red. Tadeusza Januszewskiego, oprac. Alicja Bałakier, Andrzej Fiett, Małgorzata Górzyńska i in., Warszawa 2002, s. 348-349)

<sup>22</sup>. Antoni Mitoraj (1905-1982), urodzony w Malcu, koło Oświęcimia, uczeń gimna-

zjum w Wadowicach, następnie uczeń szkoły rolniczej w Pilźnie koło Tarnowa. Działacz ruchu ludowego, współzałożyciel i członek oddziału Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Malcu (1929), aktywny także w Stronnictwie Ludowym. W czasie okupacji niemieckiej uczestniczył w ruchu oporu na terenie dawnego powiatu bialskiego; od 1939 roku w Związku Walki Zbrojnej. Uczestnik konspiracji ludowców; współorganizator i członek Chłopskiej Straży („Chłostr”), następnie Batalionów Chłopskich (pseudonim „Baca”. Współzałożyciel i redaktor konspiracyjnej gazetki publikowanej na terenie Ziemi Oświęcimskiej „Wiadomości Podziemia” (następnie pod tytułem „Orka”). Inicjował zbiórki żywności, leków i ubrań, które później osobiście dostarczał więźniom obozu. Pośredniczył w tajnej wymianie korespondencji więźniów z najbliższymi. Przejmował grypsy i meldunki dokumentujące zbrodnie nazistowskie. Działalność tę umożliwiał fakt, że jako robotnik zatrudniony w Wasser-Wirtschafts-Amt (Urząd Gospodarki Wodnej) w Bielsku, pracował przy pomiarach i regulacji Soły, także na terenie należącym do obozu; zob. *Ludzie Dobrej Woli. Księga Pamięci mieszkańców ziemi oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz*, pod. red. Henryka Świebocznego, Oświęcim 2005.

<sup>23</sup>. Mowa o funkcjonującym w Mysłowicach w latach 1941–1945 niemieckim Policyjnym Więzieniu Zastępczym, w którym przesłuchiwanym poddawano torturom, a po zakończeniu czynności śledczych tracono w publicznych egzekucjach lub wysyłano do obozu Auschwitz-Birkenau. Położony w okolicach dzisiejszej ulicy Powstańców obóz, nazywany potocznie mianem Rosengarten („Ogród Róż”), pozostawał pod zarządem komendantów Hansa Thomasa i Karla Reichela. Szacuje się, że w latach działalności więzienia trafiło tu ok. dwadzieścia tysięcy osób. Po wojnie władze komunistyczne urządziły tu Obóz Karny funkcjonujący do 1947 roku.

<sup>24</sup>. Cyt. za przekazaną mi przez Ryszarda Pietkiewicza z Sosnowca kserograficzną odbitką oświadczenia spisane go odręcznie przez Janinę Mikuśkiewicz na dwóch stronicach kratkowanego papieru; dokument bez daty (powstał po 1958 roku) PMW, mat. niesygn.

<sup>25</sup>. Tamże.

<sup>26</sup>. Prawdopodobnie mowa o Czesławie Muszkiecie (1914-?), duchownym Kościoła Rzymskokatolickiego (święcenia w 1937 roku), po drugiej wojnie światowej proboszczu w Białej koło Wielunia (do 1963), następnie w Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Pajęcznie (1963-1992).

<sup>27</sup>. List Hanny Makowskiej do Marii Parafińskiej, [Sosnowiec], 6 sierpnia 1943 roku; ML 987, k. 22-23v.

<sup>28</sup>. Milan Kwiatkowski (1938-1999) – polonista, dramatopisarz, kierownik literacki teatrów, teatroznawca; pierwszy mąż wnuczki Emil Zegadłowicza.

<sup>29</sup>. Milan Kwiatkowski, *Ten, który chciał wszystko kochać i nie zawsze potrafił*, „Prze-

krój” 1978, nr 1716, s. 7-8.

<sup>30.</sup> Kazimierz Wiśniak (1931--), scenograf, malarz, rysownik, grafik; współtwórca Piwnicy pod Baranami.

<sup>31.</sup> Norbert Zawisza, historyk sztuki, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych oraz Szkoły Filmowej w Łodzi, wieloletni dyrektor Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.

<sup>32.</sup> Krystyna Ciszek (?–2015), urodziła się w Będzinie, studia artystyczne odbyła w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, kilka lat po wojnie wyszła za mąż za Włodzimierza Baranowskiego, pracownika warszawskiej Zachęty (małżeństwo zakończyło się rozwodem po kilkunastu miesiącach).

<sup>33.</sup> Z relacji Norberta Zawiszy wnioskować można, że był to bogaty przedsiębiorca, hurtownik wyrobów szklanych, dysponujący własną bocznicą kolejową, przy tym kolekcjoner dzieł sztuki o guście dość tradycyjnym. Dokumenty przedwojenne wśród będzińskich handlowców wymieniają dwie osoby o tym nazwisku: Henryka Ciszka („sprzedaż mat. piśm., ul. Małachowskiego 7”) oraz Waclawa Ciszka („handlowiec, ul. 3 Maja 29”); być może któryś z nich był ojcem Krystyny Ciszek – *Spis abonentów sieci telefonicznych dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Katowicach oraz sieci okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego i niemieckiego Górnego Śląska Beuthen (Bytom), Gleiwitz (Gliwice) i Hindenburg (Zabrze) na 1939 r.*, Warszawa – styczeń 1939, s. 169.

<sup>34.</sup> Monika Warneńska, *Nieznany przekład „Hajawaty”*, dz. cyt., 137-138.

<sup>35.</sup> Kazimierz Czachowski, *Ostatnie lata Zegadłowicza*, „Odrodzenie” 1945, nr 26, s. 4.

<sup>36.</sup> Edward Kozikowski, *Portret Zegadłowicza bez ramy*, dz. cyt., s. 504-505.

<sup>37.</sup> Tamże, s. 523-524.

<sup>38.</sup> Tamże, s. 532.

=====  
prof. dr hab. Stanisław Rosiek (Uniwersytet Gdański), fragmenty recenzji:  
[Opracowane archiwalia] Składają się [...] na spójny, świetnie skomponowany układ dokumentów ukazujących aktywność – życiową, artystyczną i intelektualną – Emila Zegadłowicza z ostatniego okresu jego biografii. Przyjęte przez doktorantkę granice chronologiczne są w pełni uzasadnione, by nie powiedzieć nieuniknione, bo historyczno-metafizyczne. „Zasadnicze ramy czasowe wyselekcjonowanych do publikacji materiałów wyznaczają – zapowiada we wstępie – dwie daty: 1 września 1939 (wybuch drugiej wojny światowej) i 24 lutego 1941 roku (śmierć pisarza)”. Okres ten był opisywany już w pierwszych powojennych szkicach poświęconych „ostatnim latom” Zegadłowicza (przez Kazimierza Czachowskiego w 1945 roku, przez Andrzeja Piwoarczyka w 1953, później przez Monikę Warneńską czy Mirosława Wójcika), lecz recenzowana praca daje podstawę do oglądu szerszego. Przynosi dokumenty na ogół

nieznane (lub bardzo mało znane). Dla mnie ich lektura była rewelacją. W dosłownym sensie: odsłonięciem nieznanych dotąd obszarów biografii Zegadłowicza, także jego życia emocjonalnego (uczuciowego) i intelektualnego ostatnich lat.

[Wiesława Teresa Wójcik] publikując dokumenty nieraz bardzo poruszające, by nie powiedzieć szokujące – nie zastosowała żadnej ze znanych nam dobrze form osłabiania i łagodzenia ich wymowy (z „fragmentaryzacją” i dyskretnym pominięciem na czele). Przeciwnie. „Wobec dokumentów wytworzonych przez pisarza przyjąłem zasadę publikacji kompletnej” – zaznacza. Publikuje więc dokumenty in extenso, pozostawiając czytelnikowi pełną swobodę interpretacji i oceny. Przyznam, że czytając niektóre zdania i opinie Zegadłowicza, miałem niemały kłopot z utrzymaniem obowiązującego historyka badawczego dystansu. Myślę, że takie dokumenty jak kolejne „memoriały” ślone Marii Koszyc-Szołajskiej powinny zyskać rozgłos i stać się przedmiotem szerokiej debaty historyków na temat Polski międzywojennej i patriotyzmu, że jego notatki z pierwszych dni wojny mogłyby okazać się ważnym dokumentem życia cywilnego tamtego czasu (obok na przykład *Pierwszych trzech miesięcy* Peipera), że liczne strony z dziennika i fragmenty listów to świetny materiał do rozważań na temat skomplikowanych emocjonalnych węzłów (rodzinnych, miłosnych, seksualnych) łączących bliskich sobie ludzi...

[Komentarze] Stanowią [...] objętościowo połowę pracy, lecz merytorycznie ważą znacznie więcej. Stoi za nimi głęboka znajomość skomplikowanej biografii Zegadłowicza, jego twórczości, historycznego kontekstu. Ale także rozległej konstelacji tekstów powiązanych, które oświetlają publikowane dokumenty. Swoimi komentarzami i przypisami doktorantka dowodzi gruntownej erudycji, obejmującej zarówno wiedzę o Zegadłowiczu, jak też o kulturowych, historycznych i filozoficznych kontekstach jego biografii i dzieła. Choć we wstępie, odżegnując się od interpretacji, skromnie deklaruje, że jej przypisy „mają charakter językowy i rzeczowy (bibliograficzny, słownikowy i faktograficzny: biograficzny i rzeczowy”, to jednak co chwila pokazuje, że jest komentatorką wnikliwą i błyskotliwą, odkrywającą nowe perspektywy badawcze.